10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 81 | Warszawa, środa 10 marca 1937 r. | Rok XII

„GROZI BURZA, GRZMI NIEBO, OKRĘT NIE ZATONIE, MAJTKI ZGODNE Z ŻEGLARZEM GDY STANĄ W OBRONIE. A CHOĆ BEZPIECZNIEJ OKRĘT OPUŚCIĆ I PŁYNĄĆ, POCZCIWIEJ BYĆ W OKRĘCIE, OCALIĆ LUB ZGINĄĆ."
Krasicki — „Satyry"

Co się mówi o zmianach w Rządzie

Rekonstrukcja obejmie 2 lub 3 teki

„Rozszerzenie podstawy politycznej"

Koła polityczne zostały ostatnio zainteresowane pogłoskami na temat zmian w rządzie.

Pogłoski te należy jednak uznać obecnie za przedwczesne. Zmian personalnych można oczekiwać dopiero po zamknięciu sesji budżetowej, która kończy się zwykle w ostatnich dniach marca, a w roku bieżącym z uwagi na wypadające święta Wielkiejnocy przeciągnie się najprawdopodobniej do pierwszych dni m. kwietnia. Zmiany więc spodziewane są dopiero w połowie kwietnia.

Już dzisiaj jednak zdaje się uchodzić za pewne, że ustąpi minister Opieki Społecznej, p. Kościałkowski. Ustąpienie to koła polityczne wiążą z przebiegiem kongresu ZZZ., który wypadł nie tak, jakby sobie tego życzyły czynniki miarodajne. Odpowiedzialność za to obarcza p. Kościałkowskiego, który przy rekonstrukcji gabinetu nie znajdzie poparcia u tych sfer, które go dotychczas zawsze broniły.

Nieścisłą zupełnie jest natomiast pogłoska o objęciu teki Opieki Społecznej przez p. Paciorkowskiego.

Przy rekonstrukcji gabinetu ujawni się presja w kierunku ustąpienia min. Poniatowskiego. Czy przeciwnicy p. Poniatowskiego odniosą zwycięstwo? — trudno jeszcze dzisiaj powiedzieć. W każdym razie może on spodziewać się zdecydowanego poparcia ze strony wysokich czynników państwowych.

Charakterystycznym wydarzeniem na tle zapowiadanych zmian na stanowisku ministra Rolnictwa jest podanie się do dymisji szefa gabinetu min. Rolnictwa p. Żukotyńskiego. Żukotyński od szeregu lat zajmował to stanowisko odgrywając poważną rolę za czasów ministrów: Połczyńskiego i Niezabytowskiego. Później jego wpływy zmalały, ale w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że zapowiada on swoją dymisję zawsze wówczas, gdy ustąpić ma jego bezpośredni szef. To wydarzenie wskazywałoby więc, że pozycja min. Poniatowskiego jest dość słaba.

W Min. Spraw Wewnętrznych spodziewane jest ustąpienie wiceministra Korsaka. Natomiast pogłoski o p. Starzyńskim, jako jego ewentualnym następcy, są zupełnie nieścisłe.

Obecny minister Przemysłu i Handlu, p. Roman, pragnie powrócić do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i przy rekonstrukcji rządu obejmie najprawdopodobniej stanowisko II podsekretarza stanu w M. S. Z.

Powstańcy otaczają Madryt

Czerwony wódz rozstrzelany za dezercję

Zwycięstwo pod Siguenzą

SEWILLA, 9. 3. Gen. Queipo de Llano w dzisiejszym przemówieniu radiowym oświadczył, że „na froncie Madrytu, liczne kolumny działają w okolicy Siguenza zdobywając m. in. pozycje Qnemada, Almadrones, Castellon de Henares, Maranon. Pierwsze linie nieprzyjaciela są przerwane kompletnie na całej szerokości marszu kolumn wojsk narodowych. Nasz marsz naprzód rozpoczął się". Dalej generał oświadczył, że akcja wojskowa trwa nadal i żadne bliższe wyjaśnienia nie będą mogły być publikowane przed dniem jutrzejszym. Na froncie południowym wojska gen. Franco posuwają się naprzód w okolicach Penarroya.

RABAT. 9. 3. Wczorajszej Emisji wieczornej tutejsza radiostacja ogłosiła komunikat kwatery głównej w Salamance: „Wojska powstańcze rozpoczęły w dniu dzisiejszym atak na odcinku Jarama. Radiostacja w Tetuanie donosi, że w Albacete rozstrzelały wojska rządowe dowódcę brygady międzynarodowej, Węgra z pochodzenia, który zamierzał zbiec z pola walki.

Konkurs „ABC" jest nadal otwarty

Każdy narodowiec - uczestnikiem konkursu „ABC"

pisze jeden z przyjaciół naszego pisma

Konkurs prenumerat ogłoszony przez „ABC" wywołał szerokie zainteresowanie wśród czytelników i przyjaciół naszego pisma, nie tylko dlatego, że na zwycięzców oczekuje 20 cennych nagród, lecz również dlatego, że współudział w tym konkursie ma charakter zorganizowanej akcji, zmierzającej ku zbudowaniu silnych podstaw prasy narodowej w Polsce.

Takie właśnie ujęcie współudziału w konkursie przeważa wśród jego uczestników. Nie mogąc ze względów technicznych zacytować setek listów, które w tej sprawie otrzymujemy, pozwalamy sobie dzisiaj jedynie przytoczyć charakterystyczny list jednego z uczestników konkursu, który podkreśla ten właśnie charakter akcji konkursowy. List ten brzmi:

„Z prawdziwą radością zarówno ja, jak i szereg moich najbliższych znajomych powitaliśmy inicjatywę „ABC" stworzenia konkursu dla czytelników w zjednywaniu prenumerat. Wszyscy bierzemy od początku udział w konkursie, uważając, że jest to obowiązkiem każdego narodowca.

Prasa w Polsce, jest pod tą czy inną formą opanowana przez elementy żydowskie, które dysponując tak potężnym narzędziem wpływów, prowadzą wrogą narodowi naszemu robotę. Wśród szeregu organów prasowych, uchodzących za polskie, cały szereg pism pozostaje na usługach żydostwa, a Czytelnicy nie orientując się w sytuacji, uważają je za prasę polską.

Z tych względów jest rzeczą bardzo ważną zorganizowanie silnej liczebnie i finansowo prasy narodowej. Jedną z form prowadzących do tego celu jest właśnie konkurs prenumerat zorganizowany przez ABC.

Dlatego też pozwalam sobie rzucić hasło: „Każdy narodowiec uczestnikiem konkursu ABC".

A. M.

Narodowiec, b. więzień polityczny.

Ze swojej strony do tego listu naszego czytelnika chcemy dodać, że konkurs „ABC" jest otwarty nadal i każdy z Czytelników naszego pisma może do tego konkursu przystąpić.

Warunki konkursu dadzą się streścić, jak wiadomo, w dwóch punktach: 1) zjednać choćby jedną nową prenumeratę na okres miesięczny i 2) zawiadomić o tym naszą administrację.

Prosimy naszych czytelników o wysyłanie natychmiast każdej zjednanej prenumeraty pod adresem naszej administracji. T. zw. kolekcjonowanie prenumerat jest z wielu względów niewłaściwe i niepożądane.

Senatorowie o „maratonie pochlebców"

do nowej organizacji

Budżet rolnictwa w Senacie

Wtorkowe przedpołudniowe posiedzenie Senatu poświęcone było rozpatrzeniu budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Sprawozdawca sen. Serożyński zaznaczył w swoim przemówieniu, że w chwili obecnej zwyżka cen zboża nie decyduje o poprawie sytuacji na wsi.

Prowokacje sen. Hasbacha

Po referencie pierwszy przemawiał Niemiec, sen. Hasbach, występując przeciwko parcelowaniu większej własności na Pomorzu i w Poznańskiem. Na ogólny zapas ziemi, składa się 61 proc. posiadłości polskich, a tylko 39 niemieckich, parcelacją zaś objęto na tym terenie zaledwie 31 proc. posiadłości polskich, a 69 proc. niemieckich. Sen. Hasbach posuwa się w swoich skargach tak daleko, iż wypowiada zdanie, że działalność pruskiej ustawy kolonizacyjnej była o wiele sprawiedliwsza (!).

Protesty Wielkopolan

Sposób przeprowadzania parcelacji, szczególnie na ziemiach zachodnich, poddało krytyce kilku senatorów, między innymi sen. Chrzanowski. Żeby parcelacja była twórcza, musi tworzyć w Wielkopolsce zagrody od 10—12 hektarów z murowanym domem mieszkalnym, stajnią, inwentarzem i szkołą w sąsiedztwie. U nas przeprowadza się parcelację w sposób, który przeczy tym warunkom.

Bardzo ostro zaatakował p. min. Poniatowskiego sen. Bniński, wypowiadając zdanie, że zniknęło Ministerstwo Rolnictwa, a pozostało Ministerstwo Reform Rolnych. Pana senatora boli, że wszystkie stanowiska w Ministerstwie obsadzane są elementem społecznie radykalnym.

Maraton pochlebców

Sen. Dzieduszycki mówił o deklaracji płk. Koca. Uważa, że słusznie zgłaszają swój akces takie organizacje, jak np. Związek Oficerów Rezerwy. Natomiast jesteśmy także świadkami pewnego biegu maratońskiego pochlebców, zgłaszających się do nowej organizacji. W deklaracji jest wiele rzeczy starych, jak dwa a dwa jest cztery, ale są także rzeczy nowe. Taką rzeczą nową jest zasada solidaryzmu.

Ubój rytualny — górą

Sen. Wierzbicki mówił o uboju rytualnym. Wskazuje, że gminy żydowskie nie szanują ustawy, postępowanie ich nie jest niczym innym, jak zwykłym sabotażem ustaw polskich. Ten stan rzeczy pomaga w utrzymaniu monopolu kupiectwa żydowskiego, które sprzedaje zadnie części jatkom niekoszernym po cenach dumpingowych. Do rolnika bowiem, który ma prawo bicia bydła dla własnych potrzeb, zgłaszają się żydowscy rzeźnicy z delegatem rabinatu i płacąc mu lepsze ceny, biją bydło rytualnie, rzucają przody na rynek miejski i uprawiają t. zw. szmugiel koszerny. W rzeźniach prowincjonalnych pod pokrywką uboju mechanicznego odbywa się ubój rytualny.

Odpowiedź ministrów

W zakończeniu dyskusji przemawiał minister rolnictwa p. Poniatowski. Jeżeli chodzi o parcelację, to stwierdza, że tempo jej nie jest wcale szybkie. Dzielnice zachodnie, jako najzamożniejsze, muszą podołać zadaniu przyjmowania osadników na swój teren. W województwach południowo - wschodnich nie może być osadnictwa z zewnątrz, a wewnątrz tych ziem zadaniem jest powiększenie stanu posiadania zarówno ludności wiejskiej polskiej, jak ukraińskiej, że interesy ludności polskiej muszą być przy tym uwzględnione, to jest zupełnie naturalne.

Stwierdzając, że rozpiętość pomiędzy cenami rolniczymi i przemysłowymi niewątpliwie jest duża, wyraża nadzieję, że z biegiem czasu powinno się to zmniejszać.

Co do uboju rytualnego, to pana ministra „dziwi nerwowość", z jaką tę sprawę się traktuje. Handel mięsem się organizuje. Po dłuższym okresie czasu będzie można niewątpliwie stwierdzić przeniesienie się handlu mięsem do rąk polskich.

Nie będzie wniosku

o udzielenie pełnomocnictw

W sferach rządowych studiowane jest obecnie zagadnienie wystąpienia o pełnomocnictwa na okres przerwy w pracy izb ustawodawczych. Utrzymuje się przekonanie, że rząd o pełnomocnictwa nie wystąpi z uwagi na wybitnie niechętne stanowisko obu izb w tej sprawie.

W kuluarach parlamentarnych wybitniejsi posłowie wypowiadają się przeciwko udzieleniu pełnomocnictw, wskazując na konieczność zwołania sesji nadzwyczajnej.

5 lat jako morderca

niewinnie przebył w więzieniu

Niezwykła pomyłka sądowa

Przed Sądem Apelacyjnym zapadł wczoraj wyrok uniewinniający gajowego lasów państwowych, Czesława Samsela od zarzutu zbrodni morderstwa. Samsel padł ofiarą złośliwości ludzkiej i omyłki sądowej, dzięki czemu niewinnie dostał się do więzienia i przez 5 lat siedział w celi.

W roku 1930 w lasach państwowych pod Brańszczykiem zamordowano byłego gajowego Stanisława Kochowicza. Podejrzenia padły na Czesława Samsela, który przez jakiś czas zajmował stanowisko Kochowicza w związku z postępowaniem dyscyplinarnym, jakie toczyło się przeciwko gajowemu. Postępowanie to umorzono i Samsel miał wrócić na swoje stanowisko. Według tezy oskarżenia, motywem zbrodni miały więc być względy konkurencyjne i obawa Samsela przed utratą stanowiska.

Razem z Samselem na ławie oskarżonych znalazło się dwóch braci: Jan i Stanisław Jagiełło, którzy mieli dostarczyć mordercy broni. Sąd Okręgowy w Białymstoku wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych, lecz Sąd Apelacyjny skazał Samsela na 10 lat więzienia, zatwierdzając wyrok jedynie w stosunku do braci Jagiełło.

Po skazaniu Samsela umieszczono w więzieniu, gdzie przebywał z górą przez 5 lat. W tym czasie dotarły nowe dowody stwierdzające, że Samsel jest niewinny a morderstwa dokonał Jan Jagiełło, uniewinniony w obu instancjach. Na wniosek prokuratora Sąd Najwyższy polecił przeprowadzić rewizję procesu.

Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym Samsel oczyszczony został z zarzutu zbrodni i wreszcie odzyskał wolność.

W RADOMIU

zaprenumerować „A B C" można
u p. Henryka Lipińskiego
ul. Lubelska 31
(Biuro Dzienników)

Sprostowanie

W związku z notatką p. t. „Tytuł hrabiowski p. Sobańskiego maską dla interesów żydowskich", zamieszczoną w swoim czasie na łamach „ABC" — otrzymaliśmy następujące sprostowanie, które zgodnie z przepisami dekretu prasowego zmuszeni jesteśmy zamieścić:

„Nieprawdą jest, jakoby K. K. O. wydała klucze pp. Sobańskiemu i Rosenblumowi od pomieszczeń fabrycznych dla umożliwienia im zabrania nabytych przedmiotów (od masy upadłości firmy Laugner), natomiast prawdą jest, iż K. K. O. poleciło syndykowi masy upadłości wydać budynki fabryczne wraz z magazynami Jakóbowi Rosenblumowi, przedstawicielowi firmy „Junosza" (obecnie „Junos") jako nowemu lokatorowi.

Nieprawdą jest, jakoby dla łatwiejszego uzyskania kredytu umieszczono tytuł hrabiowski p. Sobańskiego w nazwie firmy, natomiast prawdą jest, że firma „Junos" (dawniej „Junosza") nigdy nie starała się o kredyt.

Nieprawdą jest, by zawiązana przez pp. Sobańskiego i Rosenbluma spółka pod firmą „Junosza" gospodarowała w cudzych budynkach jak u siebie.

(—) Jakub Rosenblum, ul. Złota 59-a.

Biały płaszcz i czarny krzyż

Na wielkim zebraniu młodzieży narodowo - socjalistycznej wygłosił przeciwsowieckie przemówienie znany z okresu wojny światowej marszałek Mackensen. Rzucił gromkie hasło wskrzeszenia dawnych niemieckich tradycyj wojskowych w pochodzie na wschód w imię Chrystusa.

Marszałek Mackensen obok Hindenburga w czasie wojny światowej był najgłośniejszym wodzem wojsk niemieckich na wschodzie. On to dowodził w r. 1915 w przełomowej bitwie pod Gorlicami, on to później jesienią 1915 r. prowadził zalew wojsk niemiecko - austriackich na Serbię, on to wreszcie pod koniec 1916 r. zdobywał Rumunię. On to w końcu, jako komendant frontu państw centralnych w Macedonii, w październiku 1918 r. pierwszy dał się rozgromić doszczętnie, rozpoczynając tym katastrofę cesarskich Niemiec.

Ale dziś, gdy pod wpływem propagandy narodowo - socjalistycznej ustalił się w Niemczech pogląd, że wojna została przegrana nie na skutek klęski wojskowej, ale na skutek „zdradzieckiego pchnięcia z tyłu", czyli na skutek wichrzeń socjalistyczno - komunistycznych, klęska, poniesiona w r. 1918, nie plami w oczach młodzieży niemieckiej postaci Mackensena. Przeciwnie, dodaje mu uroku bohaterstwa, jako ofierze obowiązku.

Marszałek w mowie swej nawiązuje do bardzo starych tradycji niemieckich. Zjawy niemieckiego pochodu na wschód z mieczem w dłoni i z krzyżem, wyszytym na piersiach, nie są nam obce. Na dźwięk tej mowy majaczą przed nami zdobywcze pochody Krzyżaków. W imię Chrystusa krwawy chrzest.

Ateistyczny wiek XIX zdarł z niemieckich dążeń wschodnich maskę obrony chrześcijaństwa. To też Bismarckowski „Drang nach Osten" odbywał się w imię wyższości kultury niemieckiej nad słowiańską, w imię zadań narodu niemieckiego, jako narodu, przeznaczonego do panowania nad światem, nad „narodami o mniejszej wartości". Przedwojenna ideologia cesarskich Niemiec, reprezentowana przez Chamberlaine'a, głoszącego, że narodem wybranym nie są żydzi, lecz Germanowie, stała się fundamentem dzisiejszego rasizmu. Echa tej ideologii brzmią potężnie w naukach Rosenberga i Fricka i te same echa rozległy się w ostatniej mowie Mackensena.

W odnawianiu krzyżackich tradycyj Niemcy mają dziś rolę niezmiernie ułatwioną. Dzisiejszy rząd moskiewski agresywną polityką wobec Europy i chrześcijaństwa, kierowaną przez żydowskie zakusy, wrogie naszej cywilizacji, pozwolił na to, że narodowo - socjalistyczne Niemcy mogły wysunąć się na czoło obrońców europejskiej cywilizacji. Pożałowania godna rola Blumowskiej Francji w połączeniu z bezbarwnym wyglądem Polski pozwalają Niemcom — wbrew przenikającej narodowy socjalizm doktrynie — drapować się w płaszcz obrońców chrześcijańswa, w znany z dziejów biały płaszcz z czarnym krzyżem.

Przy akompaniamencie okólników urzędowych, w których poleca się przy nauce religii głosić wierzenia rasistowskie i nauczać o pogańskich wierzeniach starożytnych Germanów protestancki marszałek Mackensen nawiązuje do tradycyj krzyżackich i głosi konieczność pochodu na wschód; konieczność wyprawy z mieczem i z krzyżem w dłoni, niemieckiej wyprawy krzyżowej.

To wypaczenie i nadużycie haseł obrony chrześcijaństwa przeciw komunizmowi możliwe jest tylko póty, póki w szeregach rzetelnych obrońców chrześcijaństwa brak naturalnych przedstawicieli tych ideałów, brak Polski i Francji.

T. G.

A B C ŻĄDAĆ

W kioskach Ruchu
U sprzedawców ulicznych
W urzędach pocztowych
We własnych punktach sprzedaży
W oddziałach własnych (w Łodzi, Poznaniu, Włocławku).

Ponura zbrodnia w Jangrocie

Tajemnica śm erci 20-letniej mężatki

Wieś Jongrot w pow. Olkuskim była widownią ponurej zbrodni popełnionej na tle rodzinnych sporów majątkowych.

Do policji we wsi Jangrot wpłynęło zameldowanie o samobójstwie popełnionym przez powieszenie się przez 20-letnią Monikę Dybichową.

O tragicznym wypadku doniósł mąż denatki Marian Dybich, podając przy tym na świadków kilku sąsiadów ze wsi.

Podczas oględzin zwłok zwróciło uwagę policji, że ślady na szyi wykazywały nie na uduszenie sznurem lecz palcami.

Podejrzenia policji potwierdziła zresztą w zupełności sekcja sądowo-lekarska, jaka odbyła się w dniu 6 b. m.

Pod zarzutem zamordowania Dybichowej, aresztowani zostali: mąż ofiary Marian i ojciec Jan, jako wspólnik.

Dochodzenie policji ujawniło, że zamordowana od chwili ślubu, t. j. od roku, była stale maltretowaną przez męża i teścia, którzy domagali się od niej większego posagu, chociaż otrzymali od jej rodziców pół morgi ziemi, 2 tys. zł. gotówką i krowę.

Na podstawie niezbitych dowodów stwierdzono, że Marian Dybich przy udziale swego ojca, Jana dokonali mordu na osobie Moniki w nocy, gdy ofiara pogrążona była we śnie.

Po ohydnej zbrodni, dla usunięcia podejrzeń zabójstwa, martwe ciało powiesili w stodole, przy czym rano sprowadzili sąsiadów, aby mogli zaświadczyć o rzekomym samobójstwie.

Zamordowana młoda mężatka za kilka miesięcy miała zostać matką.

Pogrzeb ofiary wyrafinowanej zbrodni odbył się przy udziale tysięcznych tłumów.

Zbrodniarzy odstawiono do więzienia będzińskiego.

Młodzi z Wąbrzeźna ślubują walczyć

O Polskę sprawiedliwości społecznej

Z Wąbrzeźna (Pomorze) otrzymujemy następujący list:

„Przejęci do głębi śmiercią śp. Henryka Rossmanna, przywódcy ruchu narodowo-radykalnego, przesyłamy na ręce redakcji „ABC" wyrazy szczerego współczucia. Jednocześnie ślubujemy wytrwale i ofiarnie, bez względu na przeszkody, walczyć o lepsze jutro dla narodu polskiego, o Polskę sprawiedliwości społecznej, o Polskę Wielką".

Młodzi b. Oenerowcy z Wąbrzeźna.

* * *

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Henryka Rossmanna — na fundusz prasowy Jego Imienia

1) J. Stopczyk 10 zł., 2) p. W. D. z Poznania 10 zł.

P. Felicjan Loth składa na wezwanie kol. Jabłońskiego zł. 5 na fundusz prasowy im. śp. Henryka Rossmanna i wzywa swoją siostrę Helenę, oraz p. Halinę Reszkę i kol. Aleksandra Świszcza o złożenie ofiar na ten cel.

Samobójstwo burm strza m. Pucka

W hotelu „Royal" przy ul. Chmielnej-nr. 31 postrzelił się śmiertelnie z rewolweru burmistrz Pucka Jan Szkuta, at 55.

Z pozostawionych listów wynika, że pozbawił się on życia wskutek złego stanu materialnego.

Natomiast, jak ustaliło dochodzenie przeciwko Szkutowi, toczyło się dochodzenie o nadużycia.

Wybuch gazu błotnego

W związku z wybuchem gazu przy ul. Wiktorskiej nr. 26 ustalono, że wypadek został spowodowany nagromadzeniem się gazu błotnego. Ulica Wiktorska na tym odcinku nie posiada przewodu gazowego, a najbliższy przewód znajduje się w odległości ponad 100 metrów. Należy dodać, że jest to już drugi wypadek wybuchu gazu błotnego w tym domu.

Wczorajsze ciągnienie

3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej 2-ej emisji

Wygrane 3 proc. premiowej pożyczki inwestycyjnej po 300 zł.:

Nr. 15 — s. 36 118 173 964 1264 1340 2021 2384 2533 2584 3956 3941 3486 3493 4816 4158 4428 4380 6795 6878 6774 6805 6765 6426 7456 7837 7872 7784 8378 8955 8891 8462 8947 8287 9176 9342 9663 10269 10856 10355 11035 11286 11703 11256 12072 12970 13394 13568 13139 14410 14077 14603 14298 15211 16580 16061 18007 18011 18179 17908 18830 19531 20317 20193 20261 21138 21959 21917 21275 22778 22284 22250.

Nr. 21 — s. 782 254 690 172 791 1913 2824 2520 2779 3086 3319 3230 4286 4668 4434 4805 5469 6062 6639 6708 6655 7379 7850 7060 7090 8196 8746 8768 9749 9100 9487 9366 10261 10553 11485 11104 11128 11848 12530 12226 13450 13382 13767 13955 13643 14437 14848 15907 16122 16965 16028 17560 18395 18127 18575 19728 19795 19164 19419 19518 20585 20637 20978 20446 20460 20019 21949 21380 22126 22940 22705 22994.

Nr. 26 — s. 105 869 987 1061 1882 1398 2061 2458 3320 3825 3605 4915 4278 5604 5022 5755 6064 6590 6262 6167 7309 7344 7723 7612 8570 8083 8602 9393 10425 10221 10071 10640 10314 10605 11483 13770 13076 13473 13726 13282 13360 14056 14094 14263 14642 14967 14696 14747 15720 16648 16096 16517 17637 17363 17366 18703 18876 18135 18708 20817 20220 20506 20857 20040 20620 20673 20438 21268 21461 21035 22955 22055 22120.

Nr. 33 — s. 1899 1029 1341 2177 2705 2130 2814 3082 3584 3272 3567 3639 4001 4192 4968 4662 5809 5448 6991 6156 7561 7702 7275 7369 8758 8969 9528 9671 9368 10229 10904 10915 11026 11115 11182 11321 11487 11542 12228 12222 12620 12697 13883 13804 13841 14166 14551 14669 14832 14068 16162 16352 16307 16935 16837 16313 17232 17840 17246 17668 17956 18918 19822 19562 19575 19622 20684 21805 21985 21936 21336 22657 22474

Nr. 42 — s. 887 299 960 136 274 1400 1464 2162 2131 2665 2965 2804 3607 3135 3281 4095 4497 5289 5723 5747 5994 5669 6065 6103 6811 7895 7636 8747 9545 9440 9621 9071 9037 10376 11652 11913 11301 11982 13139 13254 13094 14943 14785 15949 15651 15528 16165 16487 16258 16879 17110 17886 17546 17776 17056 18251 18737 18386 18670 18738 18542 18638 18313 18955 19705 20819 20326 20619 20540 21111 21227 22318 22731.

Wiadomości gospodarcze

ZJAZD NACZELNIKÓW URZĘDÓW SKARBOWYCH

W czasie od 5 do 19 b. m. wyznaczone zostały zjazdy naczelników urzędów skarbowych. Przedmiotem tych zjazdów jest przede wszystkim omówienie koniunktury gospodarczej poszczególnych okręgów.

ZEZNANIA O DOCHODZIE

Termin składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne, prowadzące księgi handlowe przesunięty został do dnia 31 marca b. r.

Termin zeznań o obrocie i dochodzie przez spółki akcyjne i spółki z spółki z ogr. odp. pozostał niezmieniony i upływa z dniem 30 kwietnia r. b.

Zeznania należy składać na specjalnym formularzu, wydanym przez urzędy skarbowe.

Płatnicy podatku dochodowego pobierający uposażenia, oraz płatnicy podatku specjalnego od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych, którzy nabyli, względnie nabędą pojazdy mechaniczne w czasie od 1 stycznia do 31 marca b. r. mogą domagać się od władz skarbowych potrącenia ceny nabycia pojazdu mechanicznego z wynagrodzeń otrzymanych w roku budżetowym 1936—37. Podanie o przyznanie ulg winno być wniesione do właściwego urzędu skarbowego najpóźniej w dniu 1 kwietnia b. r.

ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ

Sąd Najwyższy (Nr. L. C. 401/36) orzekł, że ciężka obraza przełożonego przez robotnika, chociażby nie podpadała pod sankcję karną, uzasadnia niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę z winy robotnika.

KONFERENCJE MIĘDZYNARODOWE

W dniu 2 kwietnia r. b. rozpocznie się w Waszyngtonie międzynarodowa konferencja w sprawie stosunków pracy w przemyśle włókienniczym. Na konferencję tę w tych dniach wyjadą nacz. Zagrodzki z Min. Przem. i Handlu oraz radca Harszowski z M. Op. Społ.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288.95; Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.00; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 115.29, kupno 114.71); Helsinki 11.39; Londyn 25.76; Nowy Jork 5.27¾; Nowy Jork (kabel) 5.28; Oslo 129.40; Paryż 24.04; Praga 18.41; Sztokholm 132.80; Zurych 120.40; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.28¾, kupno 5.26¼); Mediolan (sprzedaż 27.95, kupno 27.75); Marka niem. srebrna (sprzedaż 133.00, kupno 129.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 53.25 — 53.00 (drobne) 50.25—49.75—50.00; 7 pr. poż. stabilizacyjna 361.00, kupon od dol. 1.000=zł. 70.45; 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 65.00; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 45.75 — 46.00; 5 proc. konwersyjna 54.75 — 54.30; 6 proc. poż. dolarowa 48.25 (w proc.) kupno 48.68; 4½ proc. L. Z. ziemskie seria V 50.50; 8 proc. L. Z. ziemskie gwarantowane dolarowe (kupon) 31.63; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 56.25—56.38; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 61.00.

Akcje: Bank Polski 100.00; warsz. Tow. fabr. cukru 29.50; Węgiel 20.75 — 20.50; Norblin 66.00; Ostrowiec 29.75 — 30.00; Starachowice 34.50; Haberbusch 37.00 — 36.50.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska (5,000 zł.) 73.00 (1.000 zł.) 74.00 (500 zł.) 75.00; 4 pr. L. Z. Wileńskiego Banku Ziemsk. 54.00; 8 pr. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 51.25 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 45.00 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 44.00 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych, za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50; pszenica zbierana 30.50—31,50; żyto eksportowe 25.75—26.25; żyto I st. 24.75—25.50; żyto II st. 26.25—24.50; owies eksport 22.75—23.50; owies I st. 22.75—23.50; jęczmień browarny 26.75—27.75, jęczmień I st. 23.25—23.75, groch Victoria 29.00 — 31.00; wyka 23.00—24.00; seradela podw. czyszcz. 29.50—31.50; seradela targowa 25.00—26.00; łubin żółty 17.75—18,25; rzepak zimowy 62.50—63.50; rzepak letni 59,00—60,00; siemię lniane 53.00—54.00; koniczyna czerw. sur. bez kan. 105,00—120,00; mak nieb. 80.00—82.00; mąka psz. gat. I wyciągowa 49.00 — 50.00, mąka pszenna gat. I-A 47,50—48,50; mąka pszenna gat. II-A 42.50 — 43.50; mąka żytnia wyc. 36.75—37.75; mąka żyt. gat. I 36.75—37.75; mąka razowa 28.75 — 29.75, otręby pszenne średnie 17.50—18.00, otręby pszenne miałkie 18.00—18.50; otręby żytnie 16.25 — 16.50, makuchy lniane 27.50 — 28.00, makuchy rzepakowe 21,00—21,50.

Ogólny obrót 2.050 ton, w tym żyta 556 ton. Usposobienie spokojne.



W Berlinie wybuchł groźny pożar na Friedrichstrasse. Ogień zniszczył trzy piętra olbrzymiego gmachu, w którym mieściło się wiele biur i lokali handlowych.

Wyzysk w fabryce „Pruszków"

Żyd wymyśla robotnikom od „gangren i choler"

Dnia 4 b. m. wybuchł w Pruszkowie strajk w fabryce wyrobów ceramicznych „Pruszków", należącej do bogatego żyda Ehrenreicha. Wśród całego szeregu, wybuchających po kilka dziennie, strajków we wszystkich niemal miastach i miasteczkach Polski — strajk w fabryce pruszkowskiej — nie stanowi może rewelacji — ale jakże wymowną jest ilustracją wyzysku polskiego robotnika przez kapitał żydowski, jakże wyraźnie tłumaczy, dlaczego lista strajków codziennie rośnie.

Wyzysk

Żyd Ehrenreich zatrudniał w swej fabryce około 200 pracowników, w tym około 100 mężczyzn, reszta to kobiety i nieletni. Praca w fabryce niezwykle ciężka i wyczerpująca — przy tym dobrani umiejętnie przez żyda majstrowie — (a właściwie starsi pracownicy), nie dają robotnikom ani chwili spocząć — obchodząc się z nimi brutalnie, szczególnie „używając" sobie wobec nieletnich, którzy nie umieją się bronić.

Przy ogromnie surowych wymaganiach płaca w „Pruszkowie" jest o wiele niższa, niż w innych fabrykach tego typu.

Wykwalifikowany pracownik miał 3 zł., podczas gdy normalna płaca wynosi 6—7 zł., wykwalifikowana robotnica 1.80, normalnie 4 zł., niewykwalifikowany robotnik 1.80 — zamiast 4 zł., nieletni i kobiety bez kwalifikacji 1.20 zł., zamiast 3 zł.

„Bydło robocze"

Żyd Ehrenreich i cały jego personel traktuje robotników, jak najgorsze bydło robocze. Na porządku dziennym są wymyślania od „choler" i „świń". Jako przykład bezczelności żydowskich wspólników niech posłuży fakt, że kiedy jeden z pracowników przyszedł upomnieć się o zaległość za pensję ojca, wówczas urzędnik fabryki wespół z Reginą Ehrenreichówną — zaczął mu wymyślać, a gdy robotnik Polak zareagował słownie, wówczas „fabrykanci" rzucili się na niego, bijąc dotkliwie.

„Wrzód i gangrena"

Nic dziwnego, że wobec tych warunków wybuchł strajk. Delegacja robotników nic u Ehrenreicha nie uzyskała — odpowiedział, że musi dbać o swój żołądek. Również konferencja w Inspektoracie Pracy pozostała bez wyniku. Żyd, licząc na to, że głód zmusi robotników do ustępstwa, nawymyślał robotnikom od „gangren", „szmat" i „wrzodów".

O pewności siebie żydowskiego fabrykanta, świadczy jego zdanie: „Było już 99 strajków — nic nie dałem — i setnym razem nic nie dołożę".

„Inspekcja"

Robotnicy żalą się, że choć przychodzi oficjalna inspekcja do fabryki, nic nigdy nie stwierdzi naprawdę. Urzędnik Inspekcji przejdzie się tylko po fabryce, przygotowanej do inspekcji, a nigdy nie pyta robotników ani o warunki pracy, ani o traktowanie przez fabrykanta.

Taki stan rzeczy, kiedy żyd wyzyskuje bezwzględnie robotników, a organy powołane do kontroli tylko pobieżnie sprawdzają stan istotny, zawsze będzie wywoływał stan wrzenia i strajki, na których cierpi robotnik i przemysł polski.

Ciągi wiosenne ptactwa nad Bałtykiem

Ciągi wiosenne ptactwa na wybrzeżu polskim zaczynają się zazwyczaj w końcu lutego każdego roku. W b. r. ciąg na całych Kaszubach zanotowany został znacznie wcześniej. Właściwy jednak ciąg przypada dla ptaków wodnych i lądowych na marzec, a nawet i kwiecień każdego roku. Ptaki dalekiej północy lecą w maju, a nawet w czerwcu do swej odległej Ojczyzny.

ABC sportowe

Drużyna międzynarodowych profesjonałów

Bronić będzie barw Paryża w walce przeciw Polsce Zachodniej

Na poniedziałkowym posiedzeniu polskiego związku piłki nożnej omawiana była sprawa meczu piłkarskiego Polska zachodnia — Paryż, który odbędzie się 21 b. m. w Paryżu. Związek francuski zezwolił na rozegranie emigrantom polskim meczu z reprezentacją Polski. Wobec tego po meczu Polska — Paryż drużyna nasza uda się do Lens, gdzie rozegra spotkanie z reprezentacją polskich emigrantów we Francji.

Ligue Parisienne zakomunikowała P. Z. P. N. iż skład reprezentacji Paryża ustalony będzie dopiero przed samym meczem. Reprezentację francuską ustalili komitet ligi paryskiej w składzie: kapitan sportowy Viel, Barreau, Rigala, Bosa.

Gracze, którzy wystąpią przeciw Polsce należą zasadniczo do dwu klubów. Red Star Olympic, oraz Racing Club. Drużyna ligi paryskiej uważana jest za silniejszą od reprezentacji piłkarskiej Francji. W składzie Paryża wystąpi kilku zawodowych piłkarzy. W bramce najprawdopodobniej wystąpi słynny Hiden, a na środku pomocy Jordan (obaj Austriacy). W ataku zagranicznych profesjonałów grać będzie prawdopodobnie Węgier Simonyi.

W P. Z. P. N. przypuszczają, iż skład Ligi Paryskiej przeciw reprezentacji Polskiej będzie następujący: Hiden (bramka), Ortil, Depuis (obrona), Banide, Jordan, Meuris, (pomoc), Aston, Simonyi, Counard, Janin, Vejnande (atak).

Drużyna ta z małymi zmianami w składzie odniosła w swoim czasie zwycięstwo nad Wiedniem, Budapesztem i Pragą.

Kapitan, p. Kałuża wyznaczył nazwiska zawodników, którzy wezmą udział w meczu treningowym w Krakowie w dniu 14 b. m. Na podstawie tego ostatniego meczu ustalony zostanie ostateczny skład drużyny Polski Zachodniej na mecz z Ligą Paryską w dniu 21 b. m.

Na meczu treningowym w Krakowie wystąpią dwa zespoły, złożone z następujących zawodników:

Bramkarze: Albański, Rudnicki i Madejski.

Obrońcy: Martyna, Szczepaniak, Gałecki, Michalski i Lasota.

Pomocnicy: Zizka, Góra, Leśnik, Piec 2-gi, Wasiewicz, Cebulak i Jezierski.

Napastnicy: Piec 1, Wostal, Piątek, Matyas, Szerfke, Wilimowski, Wodarz, Szeliga, Korbas, Szewczyk, Łyko i Habowski.

Kotlarczyka nie wystawiono na skutek ostatniej kontuzji nogi, Dytko zaś nie trenował ostatnio i nie znajduje się w formie.

Nowy stadion Wojska Polskiego

mieścić będzie 31000 widzów

W dniu 1 kwietnia rozpocznie się przebudowa stadionu Wojska Polskiego. Jak wiadomo, stadion ten może pomieścić zaledwie 10.000 widzów. Sfinansowaniem przebudowy stadionu zajmie się Pol. Związek Piłki Nożnej, któremu zależy, aby stadion posiadał jak największą ilość miejsc. Stadion po przebudowie mieścić będzie 31 tysięcy widzów.

P. Z. P. N. ustalił terminy spotkań międzypaństwowych i tereny, na których te spotkania się odbędą. Na 23 czerwca b. r. przewidziany jest mecz ze Szwecją w Warszawie, 4 lipca z Rumunią w Łodzi, 12 września z Danią w Warszawie, 10 października z Jugosławią w Katowicach, i tego samego dnia z Łotwą w Wilnie.

P. Z. P. N. projektuje w czerwcu zorganizowanie trzytygodniowego kursu dla juniorów i trenerów krajowych. W kursie weźmie udział 240 juniorów i kilkunastu trenerów krajowych. Wykładowcą na tym kursie będzie trener Otto.

P. Z. P. N. wysłał już do trenera Otto, przebywającego w Berlinie, list z prośbą aby wyraził zgodę na wzięcie udziału w kursie. Jednocześnie toczone są pertraktacje z niemieckim związkiem piłkarskim, aby zezwolono trenerowi Otto na przyjazd do Polski.

Zarząd P. Z. P. N.-u zatwierdził dla okręgów pięciu trenerów. Dotychczas ustalono tylko jednego trenera, a mianowicie p. Rigera, który od 1 kwietnia rozpocznie pracę na Śląsku.

Niezależnie od trenerów okręgowych P. Z. P. N. zastanawia się nad możliwościami zaangażowania na okres pięciu miesięcy letnich jednego ze znanych trenerów angielskich. Przypuszczalnie na przyszłym posiedzeniu zarządu P. Z. P. N. zapadnie uchwała, aby sprowadzić trenera angielskiego.

W POZNANIU

ODDZIAŁ „ABC"

mieści się przy ul. 27 Grudnia 2.

Przyjmuje prenumeratę, ogłoszenia.

Czy odbędzie się wyścig Berlin — Warszawa?

Walne zebranie Pol. Związku Kolarskiego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 14 b. m. W myśl nowego statutu, delegatami na walne zebranie będą już nie delegaci klubów, jak było dotychczas, a delegaci okręgów.

Na zebraniu ma zapaść uchwała, czy utrzymać wyścig Warszawa—Berlin czy też zrezygnować z niego. Okręg łódzki zgłasza wniosek, ażeby z wyścigu Warszawa—Berlin zrezygnować, natomiast zorganizować wyścig pomiędzy Łodzią a jednym ze słabszych miast niemieckich.

Istnieje również projekt, który będzie rozpatrywany przez walne zebranie, zorganizowania wyścigu dookoła Polski. Wyścig ten odbyłby się w terminie 17 czerwca — 4 lipca na trasie Warszawa—Lublin—Lwów — Rzeszów — Kraków — Katowice — Częstochowa — Kalisz — Poznań — Chojnice — Gdynia — Grudziądz — Bydgoszcz — Toruń — Włocławek — Łódź — Warszawa.

Ponieważ wyścig ten byłby w konkurencji międzynarodowej, Polski Związek Kolarski zawiadomił już Międzynarodową Federację, iż wyścig taki odbędzie się latem bieżącego roku.

Naprawdę polscy ping-pongiści zwyciężają w Gdańsku

Na międzynarodowych zawodach ping - pongowych o mistrzostwo wolnego miasta Gdańska, rozegranych w Sopotach triumfowali polscy ping - pongiści, bijąc zdecydowanie Niemców i Gdańszczan. Mistrzostwo Gdańska zdobył Polak Osmański z Torunia. Drużynowo zwyciężył P. Z. L. Warszawa w składzie Jezierski i Małujło.

Kronika sportowa

HVEGER REKORDZISTKĄ

W międzynarodowych zawodach pływackich w Kopenhadze świetna pływaczka duńska Hveger ustanowiła nowy rekord świata na 300 m. stylem dowolnym, mając wynik 3:50,1 mtr.

Dawny rekord w tej konkurencji należał do Holenderki den Ouden i wynosił 3:50,4 m.

SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH ZWYCIĘŻA U. S. B.

W Wilnie odbyły się zawody w siatkówce pomiędzy Szkołą Nauk Politycznych a Uniwersytetem S. B. W meczu zwyciężyła Szkoła Nauk Politycznych 2:1, a w siatkówce trójkowej wygrała drużyna U. S. B. 2:1.

Poziom gry wysoki. W obu drużynach grali znani reprezentanci Wilna.

Czy jesteś już uczestnikiem konkursu „ABC"?

Armia żąda radykalnych reform i rządu narodowego

Na progu nowej Japonii

Ostatnim kryzysem rządowym w Japonii, ze zrozumiałych względów, interesowała się bardzo japońska prasa, w której właśnie znajdujemy szereg informacji, dotyczących stanowiska armii. Europa od czasu do czasu dowiaduje się, że poszczególni przedstawiciele armii japońskiej mniej lub więcej energicznie wypowiadają się w sprawach politycznych, a jednym z krwawych przejawów tego stosunku armii do polityki był zamach młodych oficerów japońskich, dokonany mniej więcej rok temu.

Co armia japońska, jako całość, sądzi o obecnych stosunkach politycznych, łatwo wywnioskować z poniższych uwag, zamieszczonych w jednym z popularnych dzienników japońskich.

Nie mamy szacunku dla partii

„Mamy — czytamy tam — mało szacunku dla partii politycznych, przynajmniej dla takich partii, jakie obecnie w Japonii istnieją. Armia sądzi, że te partie nie są w stanie dźwigać wielkiego ciężaru rządzenia krajem w szczególnie poważnej chwili obecnej.

Jest znanym faktem, że od momentu sprawy Mandżurii japońskie partie polityczne zupełnie straciły wpływy. Ten stan rzeczy prasa stwierdzała już niejednokrotnie.

Gdy stosunki międzynarodowe były szczególnie naprężone i gdy krajowi groziły bezpośrednio trudności bez precedensu — co wtedy robili nasi parlamentarzyści? Zadowalali się oni wzajemnymi sporami, a te spory właśnie najlepiej świadczyły o ich moralnej niższości. Właśnie te błędy polityki partyjnej doprowadziły rząd japoński do obecnego impasu, z którego będzie mógł wyjść tylko drogą zasadniczej reformy w machinie państwowej. Nawet za spisek 26 lutego roku 1936 ponoszą odpowiedzialność partyjni politycy.

Armia żąda radykalnych reform

W tych warunkach nie trzeba się dziwić, jeśli stronnicy radykalnych reform w administracji państwa są w stanie stwierdzić, że ich szeregi rosną z dnia na dzień z niebywałą szybkością. Nic dziwnego, bo jeśli ta reforma administracji nie zostanie wykonana bezzwłocznie, przyszłość kraju będzie bardzo niepewna. To też środowiska wojskowe nalegają, aby politycy porzucili swe zasady oportunizmu i zajęli się poważną pracą, mającą na celu powołanie rządu naprawdę opartego o naród, który przeprowadziłby radykalne reformy.

Armia chce rządów narodowych

Rozbrat między armią a stronnictwami politycznymi jest w Japonii bardzo głęboki. Politycy powołują się wprawdzie na to, że stoją ściśle na gruncie konstytucji japońskiej, jednakowoż wojskowi utrzymują kategorycznie, że partie wcale nie przestrzegają tej właśnie konstytucji. Jeśli więc, mimo wszystko, posiadają dotąd jeszcze trochę wpływów, zawdzięczają to jedynie cesarzowi. Zło przyszło do nas z Europy i wyraziło się się w postaci zupełnego zeuropeizowania japońskiego parlamentu, który powinien pozostać w ścisłym tego słowa znaczeniu japońskim.

Oto właśnie prawdziwe oblicze armii. Chce ona być stuprocentowo narodową i chce też widzieć rządy narodowe w kraju.

Uszlachetnienie eksportu drzewnego wzrasta

Przemysł drzewny w Polsce w niektórych działach pracuje na trzy zmiany. Wzrósł eksport mebli. Rośnie w znacznym stopniu fabrykacja skrzynek dla eksportu wyrobów mięsnych do Ameryki. Fabryki dycht odczuwają również wzmożony obrót. Uszlachetniona produkcja polska znajduje szeroki zbyt, przy czym uszlachetnienie eksportu wzrosło w ubiegłym roku o 16 proc. Potencjał od tej produkcji nie jest w przybliżeniu wykorzystany. Dział produkcji drzewnej na Targach Poznańskich zwiedzany przez tysiące najpoważniejszych kupców z kilkunastu krajów, a m. in. przez eksporterów portowych na rynki zamorskie, angielskie, holenderskie, francuskie i belgijskie oraz obydwóch Ameryk, daje ogólny przegląd produkcji polskiej i wciąga w orbitę eksportu coraz to nowe placówki wytwórcze.

Pieniądze z Palestyny dla żydów z Czyżewa

Do Czyżewa nadeszła wiadomość z Tel Avivu, iż na ostatnim zebraniu żydów Palestyńskich, pochodzących z Czyżewa i okolic zapadła uchwała co do poparcia finansowego żydów, poszkodowanych na skutek bojkotu handlu żydowskiego przez Polaków.

Wybicie szyb w „beth hamidrasz"

Po ostatnich wystąpieniach antyżydowskich na terenie Białej, jakie zanotowaliśmy głównie w okresie świąt Bożego Narodzenia, znowu miały miejsce zajścia antyżydowskie. Oto w ub. sobotę w nocy wybito aż 12 szyb w beth hamidraszu w Białej, przy ul. Szpitalnej.

MEBLE KUPIONE U P. MORAWSKIEGO PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEŃ CHMIELNA 41 róg Marszałkowskiej

Zbrojne powstanie na Kaukazie

Walki na granicy sowiecko-perskiej

MOSKWA, 9. 3. (tel. wł.) Z granicy irańskiej (perskiej), w rejonie Tachta Bazara wynikło krwawe starcie między sowieckimi oddziałami a tajemniczą bandą, która rzekomo wkroczyła z terytorium perskiego. W istocie zaś był to oddział miejscowych kołchozników, pochodzenia perskiego lub ormiańskiego, którzy zbuntowali się przeciwko władzy sowieckiej. W starciu straciło życie 12-tu powstańców, a 28-miu dostało się do niewoli.

Według krążących tu wersji jest to już nie pierwsze powstanie kołchozników na południowym Kaukazie. Przyczyną jego jest widmo głodu, jakie zawisło nad kołchozami i sowchozami.

Decyzją władz centralnych do wszystkich okręgów, gdzie miały miejsce bunty lub akty sabotażu wysłane są zmotoryzowane oddziały G. P. U. Wrzenie jednak trwa.

Kolce bez róż

PŁACZ W SENACIE

Każdy senator zaczyna mowę od chwalenia Jaśnie Pana Ministra, Senat uchwala wszystko co przyjdzie ministrowi do głowy, wstaje gdy minister wchodzi na salę, patrzy mu potulnie w oczy...

Ale min. Kwiatkowski był w złym humorze i rugnął Senat.

Sen. Rostworowski płaczliwie, boleściwie wychlipał: — my się tak staramy, tak posłuszni jesteśmy, tak karni, milczący, pokorni — a Pan minister jeszcze z nas niezadowolony... łeeee, łeeeee...

DWIE DEPESZE

Kongres ZZZ wysłał depeszę do bolszewików hiszpańskich, zachęcając ich do walki oraz otrzymał depeszę od szwedzkich komunistów z życzeniami szybkiego dokonania rewolucji w Polsce. Obie depesze wywołały burzę entuzjazmu.

Dla ludzi co „raczą się uważać za Polaków" sprawy międzynarodówki są zawsze najważniejsze.

SZKODA, ŻE ZADRUKOWANY...

Podczas Kaziuka w Wilnie rozdawano na targu darmo obficie przez rząd subsydiowany, a przez nikogo nigdy nieczytany „Kurier Wileński". By mieć w co zawinąć obwarzanki i pierniki, ludzie go brali, ale mruczeli:

— Za nasze podatkowe pieniądze mógłby nam rząd choć biały papier rozdawać, a nie zabrudzony drukiem...

GHETTO KAWIARNIANE

Na ul. Sienkiewicza żydy otworzyły ciasną i brzydką kawiarnię, gdzie szatniarzami są żydzi, kelnerami — żydzi, pikolakami — żydzięta. Publiczność — sami żydzi; Espchłanada istnieje od tygodnia, jeszcze w niej nie było Polaka.

Bardzo dobrze, że żydzi tworzą ghettowe, chałatowe kawiarnie. Łatwiej ich będzie stamtąd hurtem, jak beczkę śledzi, wywieźć do Biro-Bidżanu. Ale czemu na wyższych uczelniach, wszędzie, podnoszą gwałt, gdy się ich sadza razem i oddzielnie. Czy uniwersytet jest gorszy od kawiarni? (Kol.).

Insynuacje w... „Tęczy"

Niepoważny wybryk poważnego pisma

Jest chyba wynikiem nieporozumienia

W marcowym numerze „Tęczy" ukazał się artykuł zatytułowany „Fronty i afronty warszawskiej prasy".

Autor ukrywający się pod pseudonimem Roman Łaski omawiając prasę „folksfrontową" na terenie warszawskim, pisze między innymi:

„Jedno z pism warszawskich zarzuciło „Dziennikowi Popularnemu", że finansowane jest przez kapitalistów żydowskich, wymieniając m. in. nazwisko niejakiego Muszkatenblitta. „Dziennik Popularny" ogłosił, że to nieprawda i zaproponował jako dowód prawdy, by przejrzano książki wydawnictwa. Gdy jednak redaktor wspomnianego pisma zgłosił się do „Dziennika Popularnego" zdołał stwierdzić, że ów Muszkatenblitt istnieje i płaci...".

„Tęcza" wzorem „Warszawskiego Dziennika Narodowego" unika starannie wymienienia na swoich łamach nazwy naszego pisma. Wszyscy przecież wiedzą, że sprawę udziału p. Muszkatenblitta w wydawnictwie „Dziennik Popularny" ujawniło „ABC" i że rewizja ksiąg dokonana przez redaktora naczelnego naszego pisma potwierdziła udział finansowy p. Muszkatenblitta w wydawnictwie „Dziennik Popularny".

Nie wie o tym poza „Warsz. Dzienniku Narodowym" jedynie „Tęcza" i ogólnikowo operuje nazwą „jedno z pism warszawskich" lub „wspomniane pismo"

W dalszym ciągu wspomnianego artykułu p. Roman Łaski zamieszcza tego rodzaju passus:

„Istnieją wreszcie dwa organy b. ONR-u, a raczej dwóch jego odłamów. A więc „Jutro", gdzie usadowili się t. zw. „bepiści" (od imienia i nazwiska Bolesława Piaseckiego — przywódcy tego odłamu) i „ABC", gdzie atakują żydów i „starych endeków" tzw. „rossmannowcy" (grupa b. ONR, której jednym z przywódców był Henryk Rossmann).

„Na wzburzonych przed laty falach osobistych niechęci i ambicji, oba te odłamy dawnego ONR zdają się sterować w dwóch przeciwnych kierunkach: ci z „Jutra" z powrotem ku Stronnictwu Narodowemu, ci z „ABC" ku „pułkownikom"(!!!). Wszyscy zapewne niebawem dopłyną do celu".

Insynuowanie nam, że dążymy do porozumienia z pułkownikami, to wymysł, który na łamach skąd inąd poważnego pisma, jakim jest „Tęcza" znalazł się na pewno tylko skutkiem nieporozumienia.

„Tęcza" wie doskonale, że w naszym zespole redakcyjnym znajduje się obecnie czterech byłych więźniów Berezy. Czy zdaniem p. Romana Łaskiego, droga ku „pułkownikom" wiedzie przez Berezę?

Metoda pisania nieprawdy na łamach prasy, która chce uchodzić za narodową i za poważną, nie powinna mieć miejsca.

Podziwiamy takt p. Romana Łaskiego, który ośmiela się wiązać swe insynuacje z osobą ś. p. H. Rossmanna. Radzibyśmy stwierdzić, że ich ukazanie się na łamach „Tęczy" jest wynikiem tylko niedopatrzenia.

Pytanie tylko, jakiemu to anonimowi zależy na wniecaniu sporów między pismami i narodowymi i katolickimi?

Znamienne wybory we Francji

Porażka ministrów frontu ludowego

PARYŻ, 8. 3. Prasa prawicowa donosi o wyniku wyborów samorządowych w Orleanie i Lorris, gdzie kandydowali wybitni przedstawiciele „Frontu Ludowego", a mianowicie minister oświaty Zay i b. minster spraw wewnętrznych w gabinecie Daladiera, deputowany unii socjalistyczno-republikańskiej, Frot.

Minister Zay, który kandydował w Orleanie, skąd jednocześnie piastuje mandat do parlamentu, nie uzykał większości w pierwszym głosowaniu i będzie musiał stawać do balotażu.

B. min. Frot, który kandydował w gminie wiejskiej Lorris, przepadł w pierwszym głosowaniu na korzyść kandydata umiarkowanego.

Strajk chłopów francuskich

przeciwko rozwieraniu się nożyc

PARYŻ, 8.3. Włościanie prowansalscy ogłosili 48-godzinny strajk demonstracyjny i nie dostarczyli dziś produktów do hal w Marsylii i do innych miast departamentu Bouche du Rhone. Strajk ma na celu zwrócenie uwagi władz miejscowych na sytuację rolników a przede wszystkim na coraz bardziej zaznaczającą się rozpiętość między cenami produktów rolnych a cenami artykułów przemysłowych.

Strajk nie naraził na szwank aprowizacji Marsylii, gdyż miejscowi hurtownicy zawczasu zaopatrzyli się w produkty z Korsyki i Algieru. Demonstracja odbyła się w całkowitym spokoju.

Manifestacje bezrobotnych

Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie odbyła się rozprawa przeciwko St. Błaszczykowi i towarzyszom z Czerniejewa. Akt oskarżenia zarzucał im, że 7 października ub. r. wraz z innymi bezrobotnymi w liczbie 80 wtargnęli do biur zarządu miejskiego w Czerniejewie w pow. gnieźnieńskim, gdzie byli 5 godzin, wznosząc okrzyki i groźby celem zmuszenia burmistrza Pruskiego do zmiany decyzji co do liczby bezrobotnych, którzy mieli być zatrudnieni.

Sąd skazał Błaszczyka, Grzeczkę i Grzesiaka na 7 miesięcy więzienia, a pozostałych oskarżonych na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Krajowy Zakład Ubezpieczeń

Istniejące w Polsce od lat 18 Tow. Ubezp. „Przyszłość" z poważnie rozwiniętym działem życiowym oraz uprawnieniami do prowadzenia działów innych — nabyte zostało przed paru miesiącami — za zezwoleniem Pana Ministra Skarbu — z rąk kapitału obcokrajowego przez Konsorcjum Polskie. Cały tedy kapitał I emisji akcyj „Przyszłości" został w drodze repartycji pokryty — i to z nadwyżką przez 119 Komunalnych Kas Oszczędności (K.K.O.). Pragną one wzorem prowadzonego przez P.K.O. działu życiowego przyczynić się w dziedzinie kultury ubezpieczeniowej do kapitalizacji rodzimej w Polsce. Ogólny majątek Polskiej Ubezpieczeniowej Spółki Akcyjnej „Przyszłość" w jej nieruchomościach własnych i aktywach przekracza 7,120,000 zł. przy rocznym zbiorze premii (składki) zł. 2,074,000 (polis 7520). Siedziba tej spółki mieści się w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85 (Gmach Zrzeszenia Pracowników Samorządu Terytorialnego).

„Stuermer" w Katowicach

W niektórych katowickich kioskach gazetowych pojawił się w sprzedaży osławiony antysemicki niemiecki „Der Stuermer". Pismo cieszy się poczytnością.

Znów katastrofa na kolejce

3 osoby ciężko ranne

We wtorek około godz. 7.30 rano w odległości kilku kilometrów od Żerania (gm. Henryków) wykoleił się pociąg kolejki dojazdowej Jabłonna — Karczew, składający się z 6 wagonów. Wskutek wykolejenia wywróciły się parowóz i pierwszy wagon, które zostały uszkodzone. Ciężko ranny został prowadzący pociąg maszynista Mieczysław Kokosiński, palacz Bolesław Pasiewicz oraz znajdująca się w przewróconym wagonie jedyna pasażerka Janina Pysznianka.

Na miejsce wyjechała specjalna komisja, która bada przyczynę katastrofy. Prawdopodobnie wykolejenie nastąpiło wskutek podmycia toru i złego stanu podtorza. Według twierdzenia dyrekcji kolejek przyczyną katastrofy miał być słup telefoniczny, który leżał na torze. Wersja ta jednak nie wydaje się zbyt prawdopodobna. Słup przewrócił się wskutek katastrofy.

Po wypadku komunikacja na linii Warszawa — Jabłonna odbywa się z przesiadaniem.

W ZAWIERCIU
zaprenumerować „A B C" można
u p. Jakuba Piaseckiego
ul. 3-go Maja 29.

Strach ma wielkie oczy

czyli Moraczewski w O.N.R.

(g.) W Polsce panuje dziwny zamęt pojęć. Ale jest na to ratunek. Należy szukać prawdy u źródła.

Straszne radykały

Każdy w Polsce coś innego chce robić „radykalnie". Lewiatan też. I z jego organu z „Kuriera Polskiego" możemy się dowiedzieć autentycznie, co w Polsce robić „radykalnie", a co „umiarkowanie".

Przede wszystkim trzeba zaopiekować się przemysłem węglowym, hutniczym, naftowym. Zaopiekować jak najradykalniej.

Wniosek stąd prosty: należy radykalnie zmienić ten stan rzeczy, należy radykalnie przywrócić tym przemysłom możność normalnego odnawiania zużywających się maszyn, instalacyj i urządzeń i umożliwić im dokonanie nowych inwestycyj, które by podniosły zdolność wytwórczą tych przemysłów, obniżyły ich koszty własne i dały zatrudnienie nowym rzeszom pracowników.

Aby zaś robotnicy nie strajkowali, trzeba obok radykalnego subwencjonowania przemysłu radykalnie zwalczać komunizm.

Dlatego też społeczeństwo polskie musi radykalnie zwalczać komunizm.

Resztę trzeba robić umiarkowanie, a szczególnie umiarkowanie zajmować się przebudową ustroju społecznego.

Z drugiej strony można przytoczyć cały szereg przykładów, w których nie tylko wskazane, ale konieczne jest umiarkowanie. Odnosi się to **w pierwszym rzędzie do modnych obecnie haseł „przebudowy społecznej". Za tym efektownym powiedzeniem kryje się treść również mętna — nawet dla wyznawców tego hasła — jak niebezpieczna dla harmonijnego rozwoju społecznego.**

Taki harmonijny rozwój społeczny! Rzesza Lewiatanków bierze subwencje, odkłada forsę, robotnicy pracują spokojnie, a konsumenci — kupują i płacą, co im kartel każe. I taki raj zakłócić chcą jakąś przebudową? Umiarkowanie. panowie!

Radykalizm jeszcze nic nie stworzył. Czy zbudował choć jedną fabrykę? Czy założył choć jeden kartel? Czy wydrukował choć jedną akcję? Czy radykalizm bywa na giełdzie?

Wszystkie trwałe wartości uzyskiwane są z reguły w drodze ewolucji, a nie rewolucji, w drodze umiarkowania, a nie radykalizmu.

Radykalizm, rewolucyjność metod wolno stosować tylko wtedy, gdy chodzi o nowe sposoby subwencjonowania karteli. Na przykład rewolucyjnie uwolnić przemysł od wszelkich podatków. Ale radykalnie! Resztę robić umiarkowanie.

Murowana plajta

Trzeba w dzisiejszym chaosie zorientować się dobrze, gdzie szukać prawdziwych wrogów wewnętrznych naszego państwa. Spokojnie i rzeczowo potraktował to zagadnienie senator żydowski, Trokenheim. Cytujemy według „5 rano":

A najszkodliwszymi wrogami wewnętrznymi, obok komunistów, są ci, którzy sieją nienawiść i stwarzają sztucznie zaognienia między obywatelami różnych narodowości i wyznań, ci którzy uniemożliwiają spokojne i zgodne współżycie grup narodowościowych.

Komuniści i owszem, także są „wrogi". Ale proszę ich łapać! Ale za to ci, którzy uprawiają działalność przeciwżydowską! Jątrzą jednych „obywateli" na drugich. Proszę sobie wyobrazić spółkę handlową, gdzieby tak jeden wspólnik wygryzał drugiego! Interes musi zrobić plajtę! A z państwem ma być inaczej?

Moraczewski także już O.N.R.

„Nasz Przegląd" omawia zjazd Z. Z. Z. pp. Moraczewskiego i Szuriga i ich odmowę przystąpienia do obozu płk. Koca. Najbardziej denerwuje się publicysta p. Natan Szwalbe. faktem, że nawet Z. Z. Z. odbył swą dyskusję „w ramach narodowo polskich".

Nie trzeba się oczywiście dziwić, iż cała dyskusja na temat ustosunkowania się klasy robotniczej do obozu Zjednoczenia Narodowego toczy się w ramach narodowo-polskich, to znaczy iż organizacje robotnicze, należące do mniejszości narodowych nie są w ogóle brane w rachubę jako ewentualne partnerki w rozgrywce o przyszły ustrój Polski. Fakt ten najdosadniej charakteryzuje nastroje, panujące obecnie w najszerszych masach społeczeństwa polskiego. O nasileniu prądów nacjonalistycznych, rzucających refleks na taktykę lewicy robotniczej, świadczy zresztą wynik głosowania na wyższych uczelniach, gdzie olbrzymia większość „odżydzonych" już nawet pod względem rasistowskim organizacji akademickich samopomocy znalazła się pod kierownictwem odłamu narodowo-radykalnego.

Niedługo dowiemy się od p. Szwalbe, że i Z. Z. Z. został opanowany przez smoka w postaci strasznego O. N. R.

Zajścia na Politechnice Lwowskiej

Na Politechnice Lwowskiej dochodzi w dalszym ciągu do incydentów antyżydowskich, ponieważ żydzi nie chcą zajmować miejsc po lewej stronie, prowokacyjnie przesiadając się na ławki Polaków. Na wydziale chemii pobito dwie osoby. Rektor oświadczył, iż wobec zakłócających spokój studentów zastosuje najostrzejsze represje.

Odyssea francuskiego misjonarza

zbłąkanego wśród polarnej pustki

Dzienniki francuskie opisują w obszernych reportażach niezwykłe przeżycia kanclerza kurii biskupiej, msgr. Fallaize, który dokonał objazdu duszpasterskiego w parafiach północnej Kanady.

Niebezpieczna podróż

Trzy miesiące trwająca podróż obfitowała w liczne niebezpieczeństwa, wzbudzające podziw dla osoby nowoczesnego apostoła kultury. Podróż nieustraszonego mgr. Fallaize rozpoczęła się w październiku z Aklewik. Statek „Notre Dame des Lourdes" płynął do Turtyuyortok i dostał się między góry lodowe, przedłużając podróż o szereg tygodni.

Drogę powrotną w listopadzie odbył już mgr. Fallaize za pomocą sani użyczonych przez Eskimosów. Zatrzymywano się na poszczególnych etapach w odludnych, pokrytych wiecznym śniegiem okręgach. Nie zawsze były tam kościoły i kaplice, często w osadach sterczał krzyż, będący jedynym znakiem symbolizującym religijne uczucia ludności.

Niedźwiedzie pożarły żywność

Podczas jednego z postojów stwierdzono, że cała żywność, jaką przygotowano dla biednych okolic, została pożarta przez niedźwiedzi. Siarczysty mróz dochodząc przeciętnie do 30 stopni, utrudniał znacznie dalsze posuwanie się. Głód dokuczał straszliwie całej wyprawie, składającej się oprócz ks. Kanclerza jeszcze z 4 osób. Psy, wytresowane przez Eskimosów, żywiły się bardzo nieregularnie resztkami mięsa, co dawało choć pewną gwarancję pomyślnego zakończenia wyprawy. Wszędzie tam, gdzie docierał zastępca pasterza diecezji Mackenzie pękały lody zobojętnienia, budziła się radość i krótko trwające chwile szczęścia. Eskimosi z całą szczerością opowiadali o swych troskach i jednostajnym trybie życia. W rozmowie z duchownym oświadczyli, że nie wyobrażają sobie pobytu w kraju, gdzie panuje wieczne lato i króluje słońce. Przyzwyczaili się tak do trwania nocy polarnej, do swych zajęć i skromnych zarobków, że jedynym płomykiem szczęścia są chwile spędzane przy głośnikach radiowych i przy wspólnym czytaniu książek.

Zabłąkani w pustce

Mgr. Fallaize udzielił wierzącym Eskimosom błogosławieństwa. Połączył węzłem małżeńskim wielu Eskimosów, po czym wyruszył w dalszy objazd rozległych obszarów. W drugiej połowie grudnia ekspedycja zabłądziła i przez szereg tygodni jechała przez puste obszary, nie natrafiając na żadne siedziby ludzkie.

Zaniepokojony brakiem wiadomości od swego kanclerza biskup Reynat wysłał na poszukiwania samolot „Canadian Airways". Niemal że u kresu sił lotnik za pomocą sygnałów rozpoznawczych zdołał natrafić na ślad mgr. Fallaize. Uratowana ekspedycja z radością powitała swego wybawcę.

Wspomnienia inż. Tillego

Jak się odbywają badania

w więzieniach sowieckich?

RZYM, 9. 3. (tel. wł.). Korespondent „Corriera dela Serra" rozmawiał w tych dniach z niemieckim inżynierem, Arturem Tille, który został skazany na banicję z Rosji Sowieckiej.

Inż. Tille opowiada, że aresztowano go w nocy z 4 na 5 listopada ub. roku i dostarczono do centralnego aresztu na Łubiance, gdzie wielokrotnie badano. Badania odbywały się wyłącznie w nocy, przy czym czasami budzono go po 3—4 razy na noc. Sędzia śledczy starał się wydobyć od niego zeznania, że jest szpiegiem niemieckim, ale Tille stanowczo zaprzeczał.

Po dwóch tygodniach oskarżonego przeniesiono do słynnego Butyrskiego więzienia. Tu badania odbywały się jeszcze częściej. Podczas jednego z takich badań inż. Tille stracił przytomność i obudził się na podłodze swej celi. W Butyrkach Tillemu wręczono akt oskarżenia, stwierdzający, że na podstawie własnych zeznań zostaje on postawiony w stan oskarżenia z art. 56 i 58 kodeksu karnego, przy czym uprzedzono go, że artykuły te przewidują karę śmierci.

17 lutego do celi Tillego weszła nieoczekiwanie agentka G. P. U. i przeczytała mu postanowienie władz, skazujące go na wygnanie z terytorium Rosji. Żona Tillego, obywatelka sowiecka, oraz dwoje dzieci (3-letnie i roczne) zezwolenia na wyjazd nie otrzymały. Tille widział ich przed odjazdem tylko przez 5 minut. Wprost z więzienia odwieziono go na dworzec i następnie przez Mińsk odstawiono do granicy polskiej.

Artur Tille ma 34 lata. W ciągu 4 miesięcy pobytu w więzieniu nie wiedział on nic o procesie ostatnim trockistów i straceniu Piatakowa, dowiedział się o tym dopiero po przyjeździe do Warszawy.

KOLONIA DLA ZASŁUŻONYCH NARODOWYCH SOCJALISTÓW



Model kolonii dla zasłużonych starych bojowników partii narodowo - socjalistycznej w Niemczech, im. dr. Józefa Goebbelsa. W kolonii tej, złożonej z 300 mieszkań, znajdą pomieszczenie zasłużeni weterani partii, wraz z rodzinami. Kolonia została ufundowana z okazji X-lecia berlińskiego okręgu partyjnego.

Francja — starsza córka kościoła

Odczyt ks. biskupa P. Gerlier

o życiu katolickim we Francji

Bawiący w Polsce biskup Tarbes i Lourdes, J. E. ks. Pierre Gerlier wygłosił w Towarzystwie Naukowym Warszawskim odczyt p. t. „La vitalité actuelle du catholicisme en France" („Obecna żywotność katolicyzmu we Francji").

Omówiwszy więzy, łączące Francję z Polską, ks. biskup Gerlier zwrócił uwagę na fakt, że w ostatnich czasach oczerniano częstokroć Francję, rozsiewając wieści, że jest ona awangardą bolszewizmu w Europie zachodniej, że katolicyzmu prawie że w niej nie ma. To nieprawda! Żywotność katolicyzmu francuskiego jest faktem i o faktach tylko chce tu mówić ks. Gerlier. **A naród, który jest bez grzechu, niechaj pierwszy rzuci we Francję kamieniem.**

Kiedy w roku 1905 przeprowadzano we Francji rozdział Kościoła od państwa, stanął Kościół przed dylematem: na jednej szali spoczywały dobra materialne (ziemie, gmachy, pensje), na drugiej honor, wolność i rady Piusa X. Kościół francuski (Eglise de France) wybrał honor i wolność.

Od tego czasu zaczyna się odrodzenie katolicyzmu (le renouveau catholique). W pierwszych szeregach kroczą przedstawiciele świata nauki, sztuki, literatury. Wystarczy zacytować kilka nazwisk, sławnych na całym świecie: François Coppée, Paul Bourget, Ferdinand Brunetière, Maurice Barrès (Le grande pitié des Eglises de France), Charles Péguy, Henri Massis, Paul Claudel, Ernet Psichari (wnuk Renana), Jacques Maritain, Francis Jammes, François Mauriac, Henri Bremond...

Obok nich zajmuje miejsce młodzież uniwersytecka, której niemal dwie trzecie należy do związków katolickich. Każda szkoła wyższa ma swoje stowarzyszenie. Studenci idą ze światłem wiary w lud, nauczają dzieci nędzarzy katechizmu.

A. C. J. F. (Asociation Catholique de la Jeunesse Français — Stow. Katol. Młodzieży Franc.), utworzone zostało w r. 1866. Miało wtedy... 6 członków, między których podzielono obszar całej Francji. Dziś jest ich ćwierć miliona.

Ojciec święty zaleca tworzyć zawodowe związki katolickie, tak aby robotnik był apostołem wśród robotników, urzędnik wśród urzędników, nauczyciel wśród nauczycieli i t. d.

Zorganizowano przeto J. O. C. (Jeunesse Ouvrière Catholique — (Robotnicza Młodzież Katolicka) i L. O. C. (Ligue Ouvrière Catholique), J. A. C. (Jeunesse Agricole Catholique — rolnicy), J. E. C. (Jeunesse Etudiante Catholique — studenci), J. M. C. (Jeunesse Maritime Catholique — marynarze).

Są także organizacje dorosłych: profesorów, lekarzy, aptekarzy, pielęgniarek, aktorów; syndykaty robotnicze i t. d. i t. d....

Całość obejmuje Akcja Katolicka (ponad milion członków) i Fédération Nationale Catholique (3 miliony członków), na czele której stoi gen Castelnau.

5 stacyj radiowych nadaje konferencje religijne (jak to jest u nas. w Polskim Radiu?).

Na wystawie paryskiej w b. r. znajdzie się i Kościół katolicki, a Lourdes będzie tam miało własny pawilon.

M. Pod.

Związek Przyjaciół Wiosny

szerzy optymizm w Grecji

W Salonikach została w tych dniach utworzona ciekawa organizacja. Nazwa jej brzmi: Związek Przyjaciół Wiosny. Zadaniem członków jest szerzenie wszędzie radosnego nastroju, który by się energicznie przeciwstawił panoszącej się ponurości i szarzyźnie życia.

Twórcą organizacji jest młody profesor gimnazjum w Salonikach Kramis, który zaniepokojony rozrostem komunizmu, obiecującego „prawdziwe" szczęście, zorganizował związek wiośniany. Zrzeszenie to po przez umiłowanie przyrody i tryskającą radość życia zwalczyć ma smutne nastroje.

Do organizacji zapisali się koledzy profesora i liczne grono urzędników greckich, pragnących na swych odpowiedzialnych urzędach propagować promienny humor, ukochanie natury i harmonię w stosunkach z ludźmi. Pierwszym czynem nowej organizacji było wydrukowanie poważnego nakładu wywieszek z napisem tak dobrze znanym w Stanach Zjednoczonych: „Uśmiechnij się". Wywieszki te widnieją już od pierwszych dni marca w szkołach, urzędach i sklepach. Jako zewnętrzną oznakę, członkowie związku uchwalili nosić w butonierce wykonany w metalu kwiat pierwiosnka... zapowiadający nastanie nowych, lepszych czasów. Związek wiośniany zdobył w pierwszej dekadzie istnienia zgórą 210 członków w Salonikach i już niedługo będzie rozpowszechniony w innych centrach Grecji.

Wojsko

przeciwko klasztorowi

W niedzielnym numerze „ABC" donieśliśmy o strajku mnichów koptyjskiego klasztoru w Dehir-el Moharrik. Obecnie donoszą z Kairu, że rząd egipski wysłał do zbuntowanego klasztoru silne oddziały wojsk. Prawdopodobnie klasztor będzie zdobyty szturmem.

„Naukowe" samobójstwo

profesora

WIEDEŃ, 9. 3. Profesor wiedeńskiej politechniki Filunger wraz ze swą żoną popełnił samobójstwo. W liście, adresowanym do władz profesor wyjaśnia, iż motywem jego czynu **było niesłuszne stanowisko, jakie zajął w stosunku do teorii naukowych jednego ze swych kolegów.**

Z odwróconym żołądkiem

żyła 51 lat

W szpitalu „General Hospital" w Montrealu lekarze dokonali operacji na pacjentce, która 51 lat przeżyła z odwróconym żołądkiem, nic do niedawna o stanie swym nie wiedząc. Dopiero dokonane niedawno prześwietlenie wykazało, iż żołądek jest odwrócony dołem do góry. Po dokonaniu operacji pacjentka czuje się doskonale.

Monety ze szkła

Drobne monety z nietłukącego się szkła mają być wprowadzone w Stanach Zjednoczonych. Specjaliści twierdzą, że drobna moneta ze szkła jest nie tylko trwalsza niż z metalu, ale również jest higieniczniejsza i nie tak łatwo ją podrobić.

Z sali koncertowej

„Bajka" i „Boruta" Maliszewskiego

w Filharmonii

W ubiegły piątek zostały wykonane w Filharmonii pod dyrekcją Mikołaja van der Palsa dwie kompozycje Witolda Maliszewskiego „Bajka" i Suita z „Boruty" na orkiestrę symfoniczną. Pierwszy z tych utworów został nagrodzony na konkursie im. Kronenberga w 1932. Balet „Boruta" był często grywany na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie za czasów ś. p. Emila Młynarskiego.

Dobrze się stało, że przypomniano publiczności warszawskiej te dwa ciekawe utwory wybitnego muzyka, należącego do starszej generacji kompozytorów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że Witold Maliszewski ma w bardzo wysokim stopniu opanowaną zarówno technikę kompozytorską, jak i instrumentacyjną. Już jako uczeń wielkiego Rimskij-Korsakowa w Rosji zdradzał Maliszewski nieprzeciętne zdolności, które w dalszych latach rozwijały się coraz piękniej, powodując duży rozgłos nazwiska znakomitego autora „Syreny". Podkreślić należy, że w zakończeniu jednej z kilku cennych symfonii Maliszewskiego (wydanych przed wojną nakładem firmy Bielajewa) wyzyskany jest motyw mazurka Dąbrowskiego, dzisiejszego Hymnu Państwowego, co na owe czasy było wyczynem nielada, dowodzącym aktywnego patriotyzmu i świadomego poczucia polskości u autora. Dalsze koleje losu zawiodły Maliszewskiego do Warszawy, gdzie komponuje m. in. operę-balet „Syrenę" (odznaczony Państwową Nagrodą Muzyczną), koncert fortepianowy (I nagroda na konkursie w Filharmonii), szereg wybitnych dzieł chóralnych (Oratorium, Mszę) oraz balet „Borutę" według scenariusza, zaczerpniętego ze znanej legendy.

Poważny muzyk i rzetelny artysta nie ogranicza się Maliszewski do pracy twórczej, oddając swą wiedzę na usługi młodych talentów, czerpiących z tak cennej skarbnicy doświadczenia pedagogicznego wiele nowych i ciekawych wiadomości.

Aktywność kompozytorska nie opuszcza Maliszewskiego i nadal: zdala od współczesnych prądów muzycznych tworzy on własną odrębną sztukę, opartą na solidnej szkole, głębokiej erudycji i kulturze, wierną ideałom romantycznym wielkich wirtuozów ubiegłego stulecia.

Michał Kondracki.

Od Redakcji: W poprzednim sprawozdaniu o konkursie chopinowskim omyłkowo opuszczono dwa nazwiska polskich pianistów, kandydatów do nagród. Są to (oprócz poprzednio podanych pp. Małcużyńskiego i Bereżyńskiego) — Jan Ekier i Zbigniew Grzybowski.

JACEK BRZEZINA 22)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

I wtedy właśnie, gdy wszystko już przeszło, gdy ruszyli w dalszą drogę, Joan spojrzała na Sułtanowa. Good zbladł i poczuł, że serce ucieka mu gdzieś pod gardło. Mało! Joan oparła się na ramieniu Kurda i wciąż na niego patrzyła. To nic, że mu dziekuje, ale ten wzrok... Good czuł się jak zbity pies. Nie pośpieszył z pomocą własnej żonie, pozwolił to uczynić innemu i teraz... jest zazdrosny. Przekleństwo z tym małżeństwem! Zrozumiał, co go już od dłuższego czasu gnębło, co mu nie dawało spać i psuło humor na zabawach — zazdrość. Zazdrościł tym wszystkim, z którymi Joan tańczyła, rozmawiała, na których patrzała. I teraz też, lecz tak jak obecnie na Sułtanowa, jeszcze na żadnego, nawet na niego, na swojego męża, nie spojrzała dotąd nigdy!

W domu zastał Good wezwanie do poselstwa. Wrócił późno i spotkał w salonie Sułtanowa, rozmawiającego z Joan. Zaklął coś pod nosem, lecz miał ważniejsze sprawy do omówienia z żoną, by robić jakieś głupie sceny. Zresztą, jakim prawem, przypomniał sobie na czas.

Sułtanow zaraz wyszedł. Jak gdyby go się przestraszył! Good powziął pewne podejrzenia.

Zapalił fajkę.

— Słuchaj, Joan! Otrzymałem ważne wiadomości.

Usiadła przy maszynie do pisania, by, jak zwykle, notować to, co miało być później zamieszczone w raporcie lub w kartotece. Good przynosił często ze swoich eskapad na miasto jakieś mniej lub więcej ważne wiadomości.

— Nie trzeba — odwołał ją z „urzędowej" pozycji. — Siądź koło mnie.

Zdziwiona spełniła jego życzenie.

— Dostałem z Londynu depeszę — rozpoczął nalewając sobie whisky. — Cztery godziny musiałem ją odcyfrowywać, taka była długa! Są rozkazy, ale o tym później. Na początek chcę ci powiedzieć, że donoszą z Londynu, iż do Teheranu przybył agent sowiecki, towarzysz nr. 103!

Joan zdziwiła się.

— Tak cię to przejmuje?

Spojrzał na nią z uśmiechem.

— Widzę, że nie słyszałaś nic o tym towarzyszu nr. 103! Zresztą nic dziwnego. Nie byłaś w Rosji. Ja za to nasłuchałem się o nim dosyć i widziałem go!

— Doprawdy? Ciekawam, co to za figura?

— Długo można by opowiadać. Najważniejsze, że jest to jeden z najlepszych agentów GPU. Chyba wystarczy. Jeżeli tu przyjechał, widocznie coś się święci. Einhorn miał rację mówiąc, że niedługo o czymś innym i inaczej porozmawia.

Tym razem Joan spojrzała na męża uważnie.

— Taki jesteś pewny, że Einhorn właśnie o tym mówił?

Good milczał chwilę.

— Tak! Trochę go już rozgryzłem.

— Mówisz, że znasz tego agenta. Nie będzie więc trudno dowiedzieć się, kto to taki.

— O tyle, o ile. Widziałem go tylko raz w Askhabadzie. Pokazał mi go nasz tamtejszy rezydent. Wieczorem — twarzy nie zobaczyłem dokładnie — zresztą, czy przydałoby się to na co? Taki potrafi robić z siebie, co zechce!

— Nawet Anglika!

Good zdziwił się.

— Coś powiedziała?

— Tylko tyle, że potrafi zrobić z siebie nawet Anglika.

Uderzyła go jakaś suchość głosu. Co ona przez to myśli?

— Może masz rację. Trzeba uważać — uspokoił się.

Joan wstała.

— Chcę ci tylko powiedzieć, że i ja widziałam towarzysza nr. 103!

— Gdzie? Kiedy?! — stalowe oczy Gooda patrzyły na nią uważnie.

— Raz... w lustrze... i mogę cię zapewnić, że mimo najlepszej charakteryzacji poznam go!

Wyszła, a Good siedział jeszcze na miejscu nieruchomo. Pierwszym słowem, jakie się z jego gardła wyrwało, było jakieś soczyste przekleństwo. Co ta kobieta może wiedzieć? Czemu mu nic nie powiedziała? Przecież jestem jej szefem! Był zły na siebie, że nigdy nie wpadło mu do głowy wypytać ją o przeszłość. Uważał, że jest to niepotrzebne.

„Mimo najlepszej charakteryzacji poznam go!" — „Tym lepiej" — mruknął — „będę miał spokój!"

ROZDZIAŁ VII.

CI I TAMCI.

Good nie przeczytał żonie rozkazu otrzymanego z Londynu. Powiedział jej tylko, że za dwa lub trzy dni wyjeżdża na dłuższy czas do Tebryzu.

„Co to miało znaczyć?" — zastanawiała się Joan. — „Dlaczego stał się nagle taki nieufny?"

(c. d. n.)

MARZEC

10

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6 4	17 30
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
4 36	14 56
Dł. dnia	Przyb.
11 26	3 42

Dziś 40 męczenników
Jutro św. Konstantego

TEATRY

TEATR WIELKI: „Madame Butterfly".
TEATR NARODOWY: „Fiesco".
TEATR POLSKI: „Wesele Figara".
TEATR LETNI: „Jutro niedziela".
TEATR MAŁY: „Lato w Nohant".
TEATR NOWY: „...3...6...9".
TEATR ATENEUM: „Ludzie na krze" z Jaraczem.
TEATR KAMERALNY: „Tajemnica lekarska".
TEATR MALICKIEJ: O g. 8 „Zamieszaj".
TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): O g. 8.15 „Toniec szczęścia" z L. Szczepańską i I. Halamą.
TEATR RÓWNOŚCI (Chłodna 49): O g. 8.15 znakomita komedia „Wesoły Emil".
TEATR MARIONETEK (Mazowiecka 12): O g. 8.30 „Jej Ekscelencja Grypa".
TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): „Szopka polityczna 1937".
CYRK: codziennie o godz. 8.15. Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30. 8.15 wielki program atrakcyj.

PHILIPS super 695
Z WYPOSAŻENIEM DOTYCHCZAS NIESPOTYKANYM
RADIO

RADIO

Środa, 10 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pl.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: (dla dzieci młodszych). a) „Nasi rodzice pracują" — wiersze, b) Muzyka (pl.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Utwory Fryderyka Deliusa (pl.). 12.50 „Przy kalii" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Mała Orkiestra P. R. 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.10 „Portret pana Hilarego" obrazek słuchowiskowy z dzieciństwa Jana Majekl (dla dzieci starszych). 16.35 Koncert w wykonaniu chóru męskiego „Hasło" (z Bydgoszczy). 17.00 „Walka ze szpiegostwem" — odczyt. 17.15 Koncert solistów. Walentyna Walewska — śpiew, Władysław Szyrewicz — skrzypce. 17.50 „Rozmowa ze Stanisławem Witkiewiczem" (wywiad fikcyjny). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Dość petrokacizny" — pogadanka. 19.00 „Akademik smorgoński" — opowiadanie Juliana Ejsmonda. 19.20 Motywy hiszpańskie w muzyce francuskiej (pl.). 19.55 Koncert zespołu Almar i Otten. 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Angeliki Morales. 21.30 Z twórczości kantatowej Jana Sebastiana Bacha (z Wilna). 22.15 Mała Orkiestra P. R. z udziałem solistów. 23.00 Melodie taneczne (płyty).

Czwartek, dnia 11 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj", 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Katowic). W programie „Pieśń ludowa obca". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert popularny. 12.50 „Wczesne ziemniaki dadzą dobry dochód" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert w wykonaniu Ork. Symf. P. R. z udziałem Lucyny Szczepańskiej. 16.00 „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Mazurek" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.35 Muzyka (płyty). 17.05 „Dzieci krzywdzone" — odczyt. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 „O działalności naukowej ś. p. prof. Władysława Natansona". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śnieżny z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orbis mówi". 18.23 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Klasyczny Teatr Wyobraźni — premiera słuchowiska p. t. „Prometeusz Skowany" Ajschylosa. 19.55 Salonowa Orkiestra Wileńska. 20.25 „Nasz bilans" — zbiorowa audycja sportowa. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Transmisja z Filharmonii Warszawskiej finału III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. 23.00 Melodie taneczne (płyty).

STUDENTÓW
wykwalifikowanych korepetytorów ... poleca BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy I wie Bratnia Pomoc S.U.J.P. w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 10. Tel. 2-77-02. Godziny przyjęć codziennie 13 - 14 - 18 - 19.

Marsz szewców na Warszawę

Pracodawcy żydzi trwają w uporze

Cała stolica wspiera strajkujących

Strajk okupacyjny szewców przybiera coraz większe rozmiary. W poniedziałek okupacją zostały objęte również sklepy detalicznej sprzedaży, sklepy tak zwanej pierwszej i drugiej kategorii między innymi niektóre sklepy chrześcijańskie.

Organizacja

Część sklepów w przewidywaniu okupacji właściciele zamknęli. Przed tymi sklepami stoją więc tylko stójki. Po mieście krążą komisje lotne strajkujących, sprawdzające porządek w okupowanych sklepach oraz sprawdzające czy nigdzie nie ma „łamistrajków". Jak dotąd jednak front strajkowy jest solidny. Szewcy postanawiają walczyć zawzięcie aż do zwycięstwa.

Władza strajkowa spoczywa w rękach sztabu tak zwanej „siódemki", w której skład wchodzą przedstawiciele czterech największych organizacji strajkowych a mianowicie: związek zawodowy majstrów szewców chrześcijańskich imienia Kilińskiego, związek zawodowy przemysłu skórzanego, cech szewców z Wołomina, i związek chałupników z Mińska Mazowieckiego. Szewcy okupujący podlegają na miejscu kierownictwu delegata komisji strajkowej.

„Nie ustąpimy!"

W sklepach wśród strajkujących panuje ład i porządek, wszystko odbywa się w spokoju. Tylko twarze strajkujących są zawzięte nieustępliwe i świadczą o groźbie wytworzonej sytuacji.

Mimo dużego zmęczenia, wywołanego kilkoma nocami spędzonymi na twardej podłodze magazynów, młodzi i starsi szewcy trzymają się dzielnie. Ba! niekiedy słychać nawet wesołe żarty. Brać szewska nawet w ciężkich chwilach nie traci humoru.

Tylko sprzedający a zwłaszcza właściciele w żydowskich sklepach czują się bardzo nieswojo i niepewnie w towarzystwie tych dotąd wyzyskiwanych przez siebie polskich pracowników, którzy od kilku dni obsiadłszy wzdłuż ścian sklepy i składy, trwają niewzruszenie na posterunku.

Marsz na Warszawę

Marsz chałupników podwarszawskich nie ustaje. Przybywają wciąż nowi, aby zasilić szeregi strajkujących szewców warszawskich.

W poniedziałek o godzinie 6 rano wyruszyła z Piaseczna grupa 300 ludzi. Przybyli całą drogę w ordynku czwórkami, dotarli do przedmieść Warszawy od strony Mokotowa, przeszli Puławską a potem Marszałkowską, Królewską itd. dotarli do lokalu Związku Szewców Chrześcijańskich Nalewki 8. W południe rozesłani na stanowiska przez komisję strajkującą przystąpili do okupacji.

O godzinie 19.30 wieczorem przybyła grupa 30-tu osób z Chotomowa. W nocy spodziewane jest przybycie 200 chałupników z Mińska Mazowieckiego. Z dalszych okolic podwarszawskich przygotowują się liczne grupy szewców do „marszu na Warszawę" w razie nie zakończenia strajku.

Żywność dla strajkujących

Aprowizacją kieruje specjalna komisja. W lokalu związku szewców chrześcijańskich Nalewki 8 w sali Nr. 1 urządzono magazyn żywnościowy strajkujących. Zewsząd wszyscy spieszą z pomocą; rzeźnicy, piekarze, organizacje i ludzie prywatni.

Jednak wobec rosnącego napływu strajkujących z pod Warszawy istnieje obawa, że zapasy mogą się wyczerpać. Wówczas strajk, którego nawet wtej sytuacji nie przerwanoby, przemieniłby się na głodówkę. Należy jednak sądzić, że społeczeństwo warszawskie jak najgoręcej poprze strajkujących w słusznej sprawie. Wszelkie nawet namniejsze paczki żywnościowe prosimy kierować do Związku Szewców Chrześcijańskich im. Kilińskiego Nalewki 8.

O jednolity front polski

Konferencje, trwające bez przerwy od kilku dni nie przynoszą żadnych rezultatów. Upór żydowskich nakładców jest zrozumiały — umowa zbiorowa godzi w główną podstawę ich olbrzymich zysków, którą jest przede wszystkim nieuczciwy wyzysk polskich chałupników i robotników bezbronnych dotąd. Należy się spodziewać, że interwencja władz wreszcie położy kres temu, zmuszając nakładców żydów do podpisania umowy zbiorowej.

Inaczej natomiast wygląda sprawa w odniesieniu do nakładców chrześcijan. Jak wiadomo, olbrzymia większość pracodawców chrześcijańskich wyraziło gotowość do wprowadzenia cennika i umowy zbiorowej. Było to tym łatwiejsze, że na ogół wynagrodzenie, jakie dają nakładcy chrześcijanie odpowiada wymaganiom pracowników. Pertraktacje przerwano na skutek negatywnego stanowiska nielicznej grupki nakładców chrześcijan, zwlekających z wyrażeniem zgody na umowę zbiorową.

Stanowisko to i zwłoka wywołuje niepotrzebne rozgoryczenie wśród pracowników i rozbija jednolity front polski. Zgoda na umowę zbiorową ze strony pracodawców chrześcijańskich wzmocniłaby pozycję strajkujących, a ich ciężka sytuacja nie powinna być obojętna chrześcijańskim pracodawcom.

Nie mógł przeboleć rozstania

Zazdrosny mąż strzela do żony

W poniedziałek rano w mieszkaniu przy ul. Natolińskiej nr. 3 została postrzelona przez męża Zofia Pawłowska, lat 42, krawcowa.

Pawłowska przed 2 laty rozeszła się z mężem Janem, stolarzem i zamieszkała z przyjacielem Janem Kasperowiczem. Mąż zaczął namawiać żonę by do niego wróciła. Gdy namowy nie pomagały, groził, że zabije ją i jej przyjaciela.

W grudniu ub. roku Pawłowski wpadł do mieszkania żony, pobił ciężko i poranił nożem Kasperowicza, zasypawszy mu przed tym oczy piaskiem.

W poniedziałek rano do mieszkania zastukał mąż. Pawłowska nie otworzyła drzwi. Pawłowski dobył rewolweru i oddał przez drzwi dwa strzały. Jedna z kul trafiła Pawłowską w szyję.

Gdy na odgłos strzałów wybiegł. sąsiedzi, Pawłowski rzucił się do ucieczki. Na podwórzu obrócił się i oddał do ścigających trzy strzały, nie raniąc na szczęście nikogo. Pawłowskiego po krótkim pościgu ujęto i oddano w ręce policji. Ranną przewieziono do szp. Dz. Jezus.

MEBLE
Najkorzystniej nabyć można w firmie
W. KUCHARSKI, N-Świat 16
róg Al. 3-go Maja
Firma egzystuje od 1908 roku

„Arcydzieła" Szyllera-Szkolnika spłoną na stosie

Wydział VIII karny Sądu Okręgowego zatwierdził wszystkie ostatnie decyzje władz administracyjnych w sprawie zajęcia pornografii i literatury pseudonaukowej. Zajęcia te dotyczą dużych transportów zakazanych wydawnictw, które wobec zatwierdzenia konfiskat ulegną zniszczeniu. Same tylko broszury Szyllera Szkolnika skazane na zagładę zajmują 5 ciężarowych furgonów.

Na pomoc czerwonej Hiszpanii

wybierał się bandyta Kosiński

W portfelu bandyty Kosińskiego, aresztowanego w związku z napadem i zamordowaniem przy ul. Hrubieszowskiej nr. 2, Weroniki Choińskiej i Stanisławy Bulakówny oraz usiłowaniem zabójstwa Józefa Choińskiego znaleziono ciekawą deklarację. Z deklaracji tej wynika, że Kosiński planował wyjechać do Hiszpanii, gdzie miał być wcielony do milicji międzynarodowej jako komendant jednego z batalionów.

W czasie długotrwałego badania w Urzędzie Śledczym Kosiński zeznał, że chciał zdobyć pieniądze na podróż do Hiszpanii.

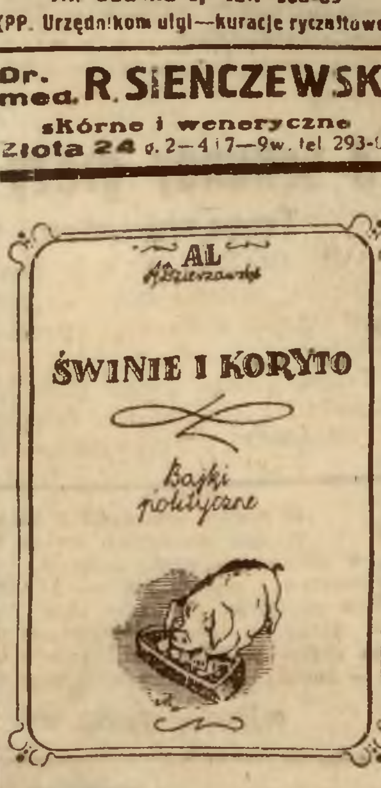
MYTOL który wszystko MYJE i PIERZE


stał się już nieodłączną częścią gospodarstwa domowego.
WYRÓB FABR. „DOBROLIN" Warszawa.

DZIAŁ LEKARSKI

NERWY NERWICA SERCA ŻOŁĄDKA - ISCHIAS
Zakład Przyrodoleczniczy „NATURA"
Al. Szucha 8, tel. 958-69
(PP. Urzędnikom ulgi—kuracje ryczałtowe)

Dr. med. R. SIENCZEWSKI
skórne i weneryczne
Złota 24 g. 2—4 i 7—9w. tel 293-07



Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny Aleje Jerozolimskie 3a m. 10 (I p.). Cena zł. 3.

Kronika prowincjonalna

KIELCE

WYSTAWA ROLNICZA W MIECHOWIE

Kielecka Izba Rolnicza łącznie z okręgowymi towarzystwami Organizacyj i Kółek Rolniczych, oraz z samorządami terytorialnymi powiatów: miechowskiego, pińczowskiego, jędrzejowskiego i włoszczowskiego — przystąpiła do prac, związanych z urządzeniem Wystawy Rolniczo - Przetwórczej w Miechowie. Termin otwarcia wystawy został ustalony na dzień 4 lipca br.

ECHA ZABÓJSTWA NA PLACU WOLNOŚCI

W dniu 8 b. m. przed Sądem Okręgowym w Kielcach toczyła się rozprawa przeciwko Janowi Akasawuż i tow. oskarżonych o zabójstwo dokonane na osobie Stanisława Sochalskiego w dn. 5-go stycznia b. r. na placu Wolności. Sąd wydał wyrok mocą którego zostali skazani: Jan i Edward Aksanowie po 4 lata więzienia, Józef Ponak na 2 lata więzienia, Urszula, Stefan i Waleria Miszczuk po 1 roku. J. M.

LWÓW

ROZWIĄZANIE ŻYDOWSKIEGO ZWIĄZKU

Starostwo w Stryju zawiesiło działalność żydowskiego towarzystwa kulturalnego im. Abrahama Goldfadena, za działalność o charakterze komunistycznym.

POKĄTNY UBÓJ RYTUALNY

Władze lwowskie wykryły, że w jednej z nieczynnych już rzeźni odbywał się pokątny ubój rytualny. Zarówno rzezaka, który dokonywał uboju, jak i właścicieli dostarczających do tej rzeźni bydło, pociągnięto do odpowiedzialności.

LUBLIN

TAJEMNICZE TRUPY

W lesie ordynacji Zamoyskich, w pobliżu leśniczówki Rudka w pow. janowskim, znaleziono zwłoki nieznanej kobiety, lat około 30, a w odległości 50 kroków na drzewie wisiał trup mężczyzny, w ubraniu którego znaleziono dokument na nazwisko Stanisława Michalca. Zdołano na razie ustalić, że Michalca i jego towarzyszkę widziano w Kraśniku.

POMORZE

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE... ŚWIŃ

W majątku ziemskim w Maksie pod Kartuzami na Kaszubach zdarzył się osobliwy wypadek zaczadzenia całej trzody chlewnej gazem ulatniającym się z parnika. W ciągu nocy padło 40 sztuk trzody chlewnej.

ŚMIERĆ ROBOTNIKA

W tartaku państwowym w Kapuściskach w czasie wyładowywania drzewa z wagonów kolejowych jedna z belek wpadła na głowę 45-letniego robotnika Józefa Powalisza (Wyżyny 6), miażdżąc mu czaszkę i klatkę piersiową. Powalicz poniósł śmierć na miejscu.

ODCZYTY KS. TRZECIAKA

Świetny znawca zagadnień żydowskich — Ks. Dr. Trzeciak, wygłosi w Bydgoszczy dwa odczyty: „Kwestia żydowska w Polsce" oraz „Komunizm i jego agenci". Wykłady odbędą się w środę, 10 bm. i w czwartek, 11 bm. o godz. 20 w auli Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Staszica 4.

PIOTRKÓW

BURZLIWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Podczas drugiego budżetowego posiedzenia Rady Miejskiej w Piotrkowie bezczelne zachowanie się radnych komunistycznej jedności robotniczej doprowadziło do burzliwej wymiany zdań narodowców i komunistów. Ponieważ żydzi, zachęceni biernością prezydium prowokowali w dalszym ciągu radni narodowcy opuścili salę obrad.

ŚLĄSK

W TRYBACH MASZYNY

Na terenie kopalni „Paweł" 27-letni Karol Opekuus, robotnik zatrudniony na powierzchni kopalni, został porwany przez taśmę transmitową i wciągnięty w tryby maszyny, które zmiażdżyły go na miazgę.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW

W dniu dzisiejszym rozpoczęto rekrutację robotników do prac nad regulacją rzeki Przemszy. Rekrutacja przeprowadzona została w Szopienicach, Mysłowicach i Sosnowcu. Zgłosiło się ok. 400 robotników. W najbliższych dniach zostanie przyjętych dalszych kilkuset robotników.

OŻYWIENIE W HUTNICTWIE

W ostatnich dniach dało się zauważyć znaczne ożywienie napływu zamówień na wytwory hutnicze, w hutach śląskich. Pozostaje to w związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym.

BUŁAWA Z WĘGLA DLA MARSZ. RYDZA - ŚMIGŁEGO

Związek Rezerwistów Zagłębia Dąbrowskiego uchwalił ofiarować Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi buławę z węgla, wykonaną przez górników. Wręczenie buławy marszałkowi nastąpi w kwietniu r. b.

WOŁYŃ

ŻYDOWSKIE KAMIENICE MAJĄ POWODZENIE

Żyd Abraham Drogiczyn w Łucku ostatnio wybudował nową kamienicę, jeszcze mury były mokre, a już wprowadziła się Izba Rzemieślnicza. Inny właściciel domów Leon Kac wybudował kamienicę na trzęsawisku koło Styru, jeszcze niewykończona, tylko mury i dach, a już przechwala się, że prowadzi pertraktacje z sądem grodzkim, aby go tam ulokować. Natomiast budynek Polaka p. Sobczaka w centrum miasta pomimo, iż jest wykończony całkowicie — dotychczas stoi pustką.

POGRZEB MATKI BISKUPA GAWLINY

W sobotę 6 bm. przed południem odbył się w Rudniku pod Raciborzem pogrzeb matki biskupa polowego ks. Gawliny. Ks. Biskup Gawlina przybył osobiście na pogrzeb, w którym wzięły również udział tłumy ludności polskiej.

DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

W końcu ub. miesiąca odbyło się ogólne zebranie Koła PMS w Dąbrowie. Z odczytanych sprawozdań zarządu ogólnego, kasowego i bibliotekarskiego wynika, jak zresztą podkreślono w dyskusji, iż zarząd, mimo uszczuplonych środków prowadzi stałą bibliotekę w Dąbrowie, ruchomą w Józefowie i wespół z innymi Kołami Zagłębia opiekuje się kresową szkołą Macierzy z Optowej.

91,6% budżetu swojego zarząd wydaje na biblioteki.

Sprawozdania zarządu wraz z wnioskiem komisji rewizyjnej o udzielenie zarządowi absolutorium za r. 1936 zebranie jednogłośnie przyjęło.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: „Miłostki kadetów".
TEATR POLSKI: „Zamieszaj".
TEATR NOWY: „Japoński rower".

KINA POZNAŃSKIE

„SŁOŃCE": „Sonata księżycowa".
„APOLLO": „Romeo i Julia".
„METROPOLIS": „Romeo i Julia".
„SFINKS": „Król Broadwayu".

BISKUP Z LOURDES W POZNANIU

W poniedziałek przybył samolotem do Poznania z Warszawy, ks. biskup Gerlier w towarzystwie ks. Dupont i ks. Leblanc. Na lotnisku powitali gości przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, duchowieństwa i konsul francuski w Poznaniu p. Dutard. Wieczorem zaś odbyła się w auli Uniwersytetu akademia na cześć biskupa Gerlier.

ORGANIZACJA EMERYTALNA

Wobec zatwierdzenia przez Ministra Spraw Wewnętrznych statutu Federacji Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Polsce, Poznań stał się siedzibą naczelnej organizacji emerytalnej.

RADA GOSPODARCZA W POZNANIU

Przy Urzędzie Wojewódzkim powstała w Poznaniu Stała Rada Gospodarcza, złożona z przedstawicieli życia gospodarczego Wielkopolski. Zadaniem Rady będą studia nad problemami gospodarczymi Wielkopolski. Na konstytującym zebraniu było obecnych około 50 osób.

AFERA OSZUSTKI

Przeciwko Marii Bergerowej, głośnej z afery z naszyjnikiem pereł hr. Zamoyskiej wpłynęła do policji skarga znanej literatki p. Wandy Zembrzuskiej - Górzyńskiej o oszustwo, dochodzące do 20.000 zł., popełnione przez Bergerową na szkodę Zembruskiej i jej męża dr. Stanisława Górzyńskiego. Pani Górzyńska powołała na świadków szereg poważnych osób.

NA DRODZE DO REALIZACJI

W Domu Kupiectwa Polskiego z inicjatywy Zrzeszenia Kupców Chrześcijan odbyło się liczne zebranie kupców branży obuwniczej, na którym wybrano komisję dla ustalenia zasad współpracy z Wytwórczą Spółdzielnią Obuwniczą zorganizowaną przez Cech im. J. Kilińskiego. Rozważa się możliwości częściowego finansowania wytwórczości Cechu przez udziały kupiectwa w Spółdzielni.

WYBORY NA W. S. H.

W piątek dn. 5 marca odbyło się walne zebranie wyborcze „Bratniej Pomocy" na Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu. Na przewodniczącego obrano kandydata Narodowego Komitetu Samopomocowego p. Cieślaka. Po sprawozdaniach członków zarządu z p. Bogumiłem Wesołowskim na czele uchwalono na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Tadeusza Morka absolutorium dla ustępującego Zarządu. Przy wyborach do władz „Bratniej Pomocy" zgłoszono dwie listy. Pierwszą listę zgłosił w imieniu Narodowego Komitetu Samopomocowego p. Wiesław Frąckiewicz, prezes Koła Naukowego, drugą w imieniu Młodzieży Wszechpolskiej p. Przybylski. Listę Młodzieży Wszechpolskiej poparły takie organizacje jak Z. P. M. D. i Legion Młodych. Na liście Mł. Wszechpolskiej znaleźli sie przedstawiciele korporacyj, które Mł. Wszechpolska pasowała uprzednio na „sanacyjność". W wyniku tajnego głosowania zwyciężyła lista Nar. Komitetu Samopomocowego. Walne zebranie uchwaliło udzielić honorowe członkostwo „Bratniej Pomocy" ks. prałatowi dr. Taczakowi, hr. Bn[illegible] i dyrektorowi prof. Witoldowi Skalskiemu.

OGŁOSZENIA DROBNE

INTERESY MAJĄTKOWE

Hurtownia win w bardzo dużym mieście na prowincji do odstąpienia z powodu wyjazdu. Oferty pod „Doskonała egzystencja" do adm. ABC Al. Jerozolimskie 3a, p. 10.

Elektrownię kupię wpłacę 20 tysięcy. Przejmę dług, opisy. Oferty Wojciech Wojtczuk, Al. Jerozolimskie 3a, pokój Nr. 10.

MEBLE

A. A.) MEBLE solidne — gwarantowane. Komplety — pojedyńcze sztuki. Sypialnie, Stołowe, Szafy — Kredensy — Łóżka — Stoły — Otomany — Tapczany. Najtaniej! Gotówką — Ratami Piątkowski, Elektoralna 41.

MEBLE najtaniej solidne gotówką, ratami Sypialnie, stołowe, salony, gabinety, kredensy szafy, tapczany, otomany Pracownie stolarsko - tapicerskie. Wrzecian Hoża 16

TAPCZANY higieniczne, tapicerskie, nowoczesne fotele-łóżka ceny przystępne, kredyt. Pracownia chrześcijańska. Wspólna 23 - 23.

KSIĄŻKI I PISMA

„Nowy Ład" miesięcznik polityczny organ nowoczesnej myśli narodowej. Cena egzemplarza gr. 80, w prenumeracie zł. 2 gr. 20 — kwartalnie. Żądać w redakcji Al. Jerozolimskie 3a, p. 11, tel. 8-18-33 oraz we wszystkich księgarniach.

Świnie i Koryto Bajki polityczne Ala (Al. Dzierżawskiego) do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny Al. Jerozolimska 3a, I piętro, pokój Nr. 10. Cena zł. 3.

RÓŻNE

A) WYTWORNIA BIELIZNY S. OLSZEWSKI Warszawa, Koszykowa 48, poleca bieliznę: damską, męską, dziecinną, pościelową i wyroby trykotowe. Firma istnieje od 1912 r. 10% rabatu dla okazicieli nin. ogłoszenia.

KROJU modelowania, szycia wyuczają gruntownie Kursy Ireny Pieśko Nowogrodzka 26. stosując dla Czytelniczek ABC specjalne ulgi. Zapisy codziennie.

POSADY ZAOFIAROWANE

Jak otrzymać pracę? Zwrócić się do Administracji „ABC", Warszawa, Al. Jerozolimskie 3a. Ogłoszenia o poszukiwaniu i zaofiarowaniu pracy zamieszczamy z ustępstwem 50 proc. W wypadkach uzasadnionych bezpłatnie.

POSADY POSZUKIWANE

Młody akademik, pierwszorzędne referencje, narodowiec szuka jakiegokolwiek zajęcia w Warszawie. Brak środków, w razie braku zajęcia, zmusi go do wyjazdu i przerwania prac politycznych i społecznych. Tą drogą apeluje do Czytelników „ABC". Oferty „ABC" Al. Jerozolimskie 3a, pokój 10, dla S.

Żona narodowca powołanego do wojska jest bez pracy i środków do życia. Prosi o zajęcie w fabryce lub w sklepie. Prowadziła sklep spożywczy. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia prosimy kierować „ABC" Al. Jerozolimskie 3a, pokój 10 dla L.

MIESZKANIOWE

Były pokoik dentystyczny do wynajęcia od gospodarza Marii Kazimiery Nr. 20.



Generalna ofensywa na Madryt

Front wojsk rządowych przerwany

Powstańcy zdobyli 12 km. terenu

SALAMANKA. 8.3. Ze źródeł powstańczych komunikują, iż niedziela przeszła na froncie Asturii na ogół spokojnie. W nocy z soboty na niedzielę większy oddział czerwonych zaatakował Oviedo, **został jednak ze stratami odparty. Na odcinku Kordoby w okolicy Pozoblanco wojska powstańcze** przeszły do ofenzywy na dużej przestrzeni. Skutkiem gwałtowności natarcia wojska rządowe zmuszone były ustąpić, co pozwoliło powstańcom znacznie posunąć swe linie naprzód.

Na odcinku południowym w okolicach Orgiva wykazały wojska rządowe aktywną działalność. Skutkiem kontrataku powstańców czerwoni zostali **odrzuceni** z powrotem, **tracąc karabiny maszynowe i materiał wojenny**. Te same źródła podają, że w niedzielę w pobliżu portu Walencji statek wojenny powstańczy zawezwał do zatrzymania się okręt sowiecki z dużym ładunkiem broni. **Z powodu odmowy statek sowiecki został zbombardowany i zatopiony.**

Generalne uderzenie na Madryt

SALAMANKA, 8. 3. (ATE). **Wojska narodowe podjęły na odcinku Guadalajara - Somosierra na północ od Madrytu wielką ofenzywę. Pozycje wojsk rządowych zostały przerwane w kilku punktach. Oddziały powstańcze posunęły się w niektórych miejscach o 12 km.**

MADRYT, 8.3. Dziś rano **rozpoczęła się generalna ofenzywa wojsk powstańczych na Madryt,** poprzedziły ją niezwykle staranne przygotowania, polegające na przegrupowaniu sił i ściągnięciu na front madrycki możliwie największej ilości materiału wojennego.

Po huraganowym przygotowaniu artyleryjskim oddziały powstańcze ruszyły o świcie do ataku, poparte akcją samolotów i czołgów.

80.000 na mieszkanie prez. Azany

LIZBONA, 8.3. Donoszą z Barcelony: dziennik komunistyczny „Mundo Obrero" żąda skazania na śmierć Largo Caballero w razie przegrania wojny. **Rząd Walencji wyasygnował 80.000 pesetów na urządzenie mieszkania dla** prez. Azany w Walencji. Organizacje anarchistyczno - syndykalistyczne złożyły protest przeciwko temu wydatkowi.



Prof. Burckhardt w Warszawie

Dziś o godz. 22.50 przybył do Warszawy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku prof. dr. Burckhardt z małżonką. Na dworcu powitali gościa: Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku Chodacki, wyżsi urzędnicy MSZ., nacz. Lalicki, nacz. Potulicki i radca Mniszek, oraz sekretarz poselstwa szwajcarskiego Escher.

P. Burckhardtowi towarzyszy szef jego gabinetu p. Gustimani.

„Elastyczny" kurs franka

13 miliardowa pożyczka wewnętrzna

Zamiast 29 proc. dewaluacji — 31,2

PARYŻ, 8. 3. Bank Francji przystąpił w dniu 8 b. m. do skupu złota po cenach wyższych, niż były praktykowane dotychczas. Usankcjonował on tym samym nową politykę francuskiego funduszu wyrównawczego. Dotychczas po dewaluacji franka w dn. 1 października 1936 r., kilogram czystego złota utrzymywał się na poziomie 23.800 fr. W dniu 8 b. m. Bank Francji w godzinach rannych rozpoczął skup złota po cenie znacznie wyższej, zmiennej, w końcu zebrania giełdy 24.509.52 fr. za kg.

Fundusz wyrównawczy i Bank Francji uprawiać będą odtąd politykę franka elastycznego, w pobliżu dolnej granicy, przewidzianej przez ustawę monetarną. Transakcje walutami zagranicznymi w dn. 8 b. m. potwierdziły w pełni tę nową politykę.

Nowa cena złota równa się dewaluacji franka o 31,2 proc. (Dotychczas 29 proc.).

Giełda papierów wartościowych dostosowała się również do nowych warunków, w jakich znalazł się frank. Zwyżka objęła na giełdzie papierów przede wszystkim papiery francuskie, t. j. zarówno renty i obligacje państwowe, jak i akcje prywatne. Zwyżka zarówno rent, jak i papierów prywatnych, osiągnęła przeszło 10 proc.

PARYŻ, 8. 3. Nowa pożyczka na obronę narodową oprocentowana będzie prawdopodobnie na 4 proc. Sumy pożyczki jeszcze nie oznaczono, ale prawdopodobnie wyniesie ona 13 miliardów franków, to jest tyle, ile wynoszą nadzwyczajne wydatki na obronę państwa. Poza tym do równowagi budżetu Francja potrzebuje jeszcze drugich 13 miliardów fr.

Business is business

Anglicy rokują z gen. Franco

LONDYN, 8.3. Rząd angielski, który nie uznał dotychczas rządu gen. Franco, prowadzi z tym rządem rokowania gospodarcze.

W chwili obecnej znajdują się w Burgos przedstawiciel angielskiego ministerstwa handlu oraz attache handlowy ambasady angielskiej w Hiszpanii, która rezyduje obecnie w Hendaye.

Bezpośrednim celem rokowań jest zrównoważenie wymiany towarowej pomiędzy Anglią a częścią Hiszpanii okupowanej przez powstańców.

Niemiec morduje

polskiego nauczyciela na Pomorzu

GDYNIA, 8. 3. Sąd Okręgowy w Gdyni rozpatrzył na 3-dniowej rozprawie sprawę zabójstwa nauczyciela szkoły powszechnej w Łebnie, pow. morskiego, ś. p. Stanisława Masternaka, dokonanego w czerwcu ub. roku.

Masternak znany był jako gorący patriota i krzewiciel oświaty polskiej na Kaszubach. Według przewodu sądowego zabójstwo planowane było już dawno przez dwuch mieszkańców wioski Alfonsa Kurra i Jana Konke. — **Konke znany był jako wyznawca separatyzmu dzielnicowego i należał do niemieckiej organizacji narodowo - socjalistycznej na Kaszubach.** Ponieważ Masternak, jako patriota, paraliżował jego działanie, postanowił go zabić.

Sposobność do tego nadarzyła się po zabawie straży ogniowej w Łebnie. **Masternaka wywabiono w pewnej chwili w pole i tam zadano mu szereg ciosów nożem i kastetem, od których natychmiast zmarł.** Gdy znaleziono następnego dnia zwłoki — podejrzenie padło od razu na Kurra i Konke, którzy jednak nie przyznawali się do winy.

Zeznania świadków potwierdziły jednak winę Kurra, którego w wyniku rozprawy Sąd Okręgowy pod przewodnictwem prezesa Mirzy - Kryczyńskiego skazał na **10 lat więzienia, 6 lat utraty praw obywatelskich i honorowych,** oraz poniesienie kosztów sądowych. Konkego z braku konkretnych dowodów uwolniono od winy i kary.

Młodzież Nar.-Radykalna zwyciężyła

na Walnym Zebraniu Zw. Słuch. Architektury

wbrew śmiesznym usiłowaniom małej grupki „opozycjonistów"

W poniedziałek o godz. 19.30 rozpoczęło się w gmachu architektury Walne Zebranie Związku Słuchaczów Architektury Politechniki Warszawskiej.

Przed przystąpieniem do dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu zabrał głos p. Biernacki, kandydat na prezesa z ramienia Narodowego Komitetu Wyborczego, — reprezentującego młodzież narodowo - radykalną, składając oświadczenie programowe.

Związek Słuchaczów Architektury, stwierdził p. Biernacki w znakomitym, przerywanym często burzliwymi oklaskami przemówieniu, winien postawić sobie za cel swej działalności przede wszystkim uzupełnienie studiów i pomoc naukową dla studentów architektury, drogą nawiązania współpracy z profesorami, nawiązania stosunku z kołami naukowymi, a szczególnie z kołami zbliżonymi charakterem swych zainteresowań do studiów na Architekturze, przez urządzanie wycieczek - referatów, oraz położenie nacisku na związanie studenta architektury z życiem i aktualnymi problemami sztuki architektonicznej.

Organizacja samopomocowa, jaką jest Z. S. A. powinna w swej pracy realizować postulaty ideowe młodzieży akademickiej nie prowadząc pracy politycznej.

W dyskusji, jaka się wywiązała nad sprawozdaniem zarządu, mała grupka, t. zw. „Ruchu Młodych" staraał się, operując demagogicznymi a przytym nieprzemyślanymi argumentami, zdobyć sobie większość na sali.

Próbowano różnych sposobów. Między innymi nawiązano do przemówienia prezesa Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej Politechniki P. Tadeusza Salskiego wygłoszonego na Walnym Zebraniu Bratniej Pomocy, w którym napiętnował on nieuczciwe wobec kolegów postępowanie przedstawiciela tej właśnie małej grupki Hoffmanna.

Postawiono nawet wniosek o potępienie p. Salskiego za to wystąpienie. Wniosek ten oczywiście zebranie z oburzeniem odrzuciło. Wszelkie próby wichrzenia podejmowane ze strony t. zw. Ruchu Młodych, podejmowane bez najmniejszych zresztą widoków na powodzenie spotkały się ze zdecydowanym odporem ze strony olbrzymiej większości zebranych studentów, zwolenników idei narodowo - radykalnej.

W chwili oddawania numeru do druku zebranie trwa.

11 listopada — świętem narodowym

Likwidacja akcji oddłużeniowej samorządów

W poniedziałek o godz. 8-ej rano odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym został uchwalony projekt ustawy o **uznaniu dnia 11-go listopada, jako Dnia Odzyskania Niepodległości, za święto narodowe.** Projekt ten w dniach najbliższych zostanie zgłoszony do laski marszałkowskiej.

Dzień 11-ty listopada był i tak dotychczas uroczyście obchodzony, nie miał jednak charakteru uroczystości oficjalnej.

Poza tym uchwalony został projekt ustawy w sprawie likwidacji akcji oddłużeniowej Samorządu Terytorialnego. Również projekt tej ustawy ma w najbliższym czasie wpłynąć do Sejmu.

200 tysięcy rocznie za milczenie

pobiera b. skarbnik Kominternu

PARYŻ, 8. 3. „Matin" przynosi sensacyjną wiadomość, że b. poseł komunistyczny do Reichstagu **Willy Muenzenberg ostatnio piastujący w „Kominternie" wysokie stanowisko skarbnika i kierownika rozdziału subsydiów, zerwał z „Kominternem" na skutek opozycyjnego ustosunkowania się do obecnego kursu politycznego w Sowietach i odmówił powrotu do Moskwy.**

Ponieważ Muenzenberg jako rozdawca subsydiów i funduszów znał wiele tajemnic politycznych, Komintern uważał za stosowne wejść z nim w pertraktacje i jak informuje „Matin" za cenę stałej renty w kwocie 200 tys. franków rocznie pragnie uzyskać od Muenzenberga zapewnienie, iż ten powstrzyma się zagranicą od wszelkich rewelacyj na temat działalności Kominternu oraz rozdziału subsydiów dla czynników wywrotowych po za granicami ZSRR.

Maski gazowe w automatach

BERLIN, 8. 3. Według doniesień prasy ze Stanów Zjednoczonych, pewna firma zainstalowała na ulicach Nowego Jorku **automaty, które po wrzuceniu 5 dolarów, dostarczają maskę gazową.** W pobliżu automatów rozwieszone są jaskrawe plakaty z zachętą do nabycia. **Pierwszą serię masek gazowych z automatów wyprzedano podobno w ciągu kilku godzin.**

Sytuacja na rzekach polskich

Groźba wylewu pod Fordonem

W Kieleckim znaczna poprawa

TORUŃ, 8. 3. Sytuacja na Wiśle przedstawia się następująco: W ciągu dn. 6 i 7 bm. **zator, jaki utworzył się na km. 798—772,2 utrzymuje się w dalszym ciągu.**

W dalszym ciągu **istnieje groźna sytuacja powodziowa dla okolic, znajdujących się pomiędzy Fordonem od km. 774 do Kosowa km. 801.** Wskutek groźby powodzi ewakuowano ludność z miejscowości Strępel i Grabówko.

Całą szerokością Wisły płynie kra od Silna do Solca, tak, że oczekuje się każdej godziny, że **płynąca kra dojdzie do Fordonu, tj. do istniejącego zatoru.** Sytuacja pogorszy się jeszcze wysoką falą, **która minęła dn. 8 marca o godz. 9 rano Włocławek.**

Szosa Mniszew — Warszawa pod wodą

KIELCE, 8. 3. Sytuacja na Wiśle w kieleckim uległa znacznej poprawie. Pod Wesołówką pokrywa lodowa, na której stał przez trzy dni olbrzymi zator lodowy, została złamana.

GARWOLIN, 8. 3. Od Dęblina do 1 kilometra 455 m. w gminie Wilga lody swobodnie spływają. W związku z ruszeniem zatorów w powiecie opoczyńskim i puławskim **poziom wód podwyższył się i wynosi do 2 i pół metra ponad stan normalny.**

Pięciokilometrowy zator od wsi Tatarczyska do wsi Leśniki nadal utrzymuje się. Akcja rozsadzania zatorów przez wojsko trwa bez przerwy.

Wsie Kępa Gruszczyńska i Sambodzie są jeszcze zalane wodą. Spiętrzona kra zatorów częściowo uszkodziła wał, przez który przesiąka woda. Na odcinku zatoru, nurt Wisły nadal utrzymuje się przy lewym brzegu powiatu grójeckiego, wdzierając się na nizinne wały. **Kilka wsi i szosa Mniszew—Warszawa stoją tam pod wodą.**

Wielkie manewry sowieckie

nad granicą polską

RYGA, 8. 3. Z Mińska Litewskiego donoszą, że **w dniu 10 marca b.r. rozpoczną się nad granicą polską wielkie manewry białoruskiego korpusu wojennego pod osobistym kierownictwem mar. Tuchaczewskiego.**

W manewrach weźmie udział 100.000 ludzi, 3 brygady, zmotoryzowanej piechoty i 1800 samolotów. Do manewrów powołano 3 roczniki rezerwistów. Zadaniem manewrów ma być, jak twierdzą — odpowiedź na wielkie manewry, jakie projektuje zorganizować w najbliższym czasie Reichswehra w Prusach Wschodnich.

Groźny pożar w centrum Berlina

3-piętrowa kamienica spłonęła od niedopałka

BERLIN, 8. 3. Dziś nad ranem w śródmieściu Berlina w pobliżu dworca Friedrichstrasse, wybuchł **olbrzymi pożar, który zniszczył wielką trzypiętrową kamienicę wraz z szeregiem sklepów i jednym z popularnych lokali rozrywkowych Berlina.**

Akcję ratunkową prowadziło kilka oddziałów straży ogniowej. Trwała ona aż do południa. Wszelki ruch na miejscu katastrofy wstrzymano. Ofiar w ludziach nie było. Mieszkańców zagrożonych mieszkań zdołano na czas zaalarmować. Według dotychczasowych dochodzeń, przyczyną pożaru był porzucony niedopałek papierosa.

W obronie uniwersytetów rumuńskich

Profesorowie grożą strajkiem

BUKARESZT, 8.3. **Profesorowie wszystkich 4-ch uniwersytetów rumuńskich, w liczbie około 200 osób zaprotestowali przeciwko znajdującej się obecnie w parlamencie nowej ustawie o wyższym szkolnictwie.**

Protest umotywowany jest tym, że nowa ustawa godzi poważnie w prestiż uniwersytetów!

Szereg uczestników zjazdu oświadczył, iż **profesorowie nie cofną się nawet przed zastosowaniem najdalej idących środków protestu, jak np. strajku, a nawet zabiegać będą o audiencję u króla, któremu przedstawią sprawę i złożą protest.**

3 sekundy grozy w San Francisco

Trzęsienie ziemi wywołało panikę

SAN FRANCISCO, 8. 3. San Francisco zostało dziś w godzinach rannych nawiedzone trzęsieniem ziemi.

Trzęsienie ziemi trwało przez 3 sekundy i wyrządziło duże szkody w mieszkaniach prywatnych i sklepach. Kilka osób odniosło poważne obrażenia. Wkrótce po wstrząsie wzmógł się znacznie ruch samochodów na moście, łączącym San Francisco z Oakland, gdyż wiele osób opuściło w popłochu miasto.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt **tylko w godz. 14—15.**

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł. lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za odzielne wyrazy — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Wydział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski.